

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena 25 gr.
 egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
 Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
 Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

„Wojnę trzeba zgnieść w zarodku!”

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń 28. 7. (W) Na pierwszym posiedzeniu plenarnym kongresu Międzynarodówki socjalistycznej, otwartym wczoraj popołudniu przemawiał delegat belgijski de Brouckere o konieczności rozbrojenia i m. in. oświadczył: „Nie wystarczy dobre chęci. Wojnę trzeba zgnieść w zarodku. Wszędzie znajdują się jeszcze siły, dążące do nowej wojny, która oznacza wielkie niebezpieczeństwo dla demokracji. Zwycięstwo reakcji oznaczałoby groźbę nowej wojny europejskiej”. Mowca poruszył następnie kwestję rozbrojenia i podkreślił, że Liga Narodów straciłaby wszelkie wpływy, gdyby konferencja rozbrojeniowa zakończyła się fiaskiem. Wystawiłaby sobie wówczas Liga Narodów smutne świadectwo i udowodniła, że nie jest zdolna do opanowania kryzysu gospodarczego, jeżeliby nie potrafiła znaleźć prawdziwej drogi wiodącej do pokoju

W imieniu Międzynarodowych Związków zawodowych przemawiał delegat francuski Jouhaux, który oświadczył, że rezolucja kongresu będzie pierwszym poważnym ostrzeżeniem. Międzynarodowe Związki będą się domagały kontroli produkcji materiałów wojennych.

O rewizję długów wojennych

Nowy Jork 28. 7. (R) Rektor uniwersytetu Columbia Nichols Murray Butler, który po kilkutygodniowym pobycie w Europie powrócił wczoraj do Nowego Jorku oświadczył, że konieczna jest rewizja wszelkich długów wojennych. Wskutek spadku cen na rynku światowym i bezrobocia w Stanach Zjednoczonych Ameryka straciła więcej niż wartają wszystkie długi wojenne.

Ministrowie angielscy serdecznie podejmowani w Berlinie

Berlin 28. 7. PAT. Wczoraj wieczorem odbył się na cześć ministrów angielskich bankiet na którym kanclerz Brüning wygłosił krótkie przemówienie powitalne. Niemcy — oświadczył kanclerz — wszelkimi siłami dążą do opanowania kryzysu, jednak muszą liczyć na poparcie zagranicy, która przez wycofywanie krótkoterminowych kredytów doprowadziła do takiego zaostrzenia sytuacji. Istotne i gruntowne uzdrowienie stosunków gospodarczych Europy możliwe będzie tylko na drodze lojalnej współpracy i udzielenia sobie wzajemnej pomocy przez wszystkie narody. Podstawy dla tej współpracy zostały położone w Londynie.

Odpowiadając na słowa kanclerza Brüninga premier MacDonald podkreślił, że ministrowie angielscy przybyli do Berlina, aby pokazać światu, że Anglja mimo trudności, z jakimi walczy obecnie Rzesza niemiecka posiada pełne zaufanie do Niemiec. Musimy zapomnieć o przeszłości — powiedział MacDonald — ponieważ waż przyszłości zależy od polityki, którą prowadzić powinni tylko ludzie dobrej woli. To umożliwi zgodną współpracę i skuteczne zwalczanie podejrzeń, które w razie dalszego ich istnienia, doprowadziłyby musiały do najfatalniejszych następstw, a wreszcie do wojny.

Berlin 28. 7. (Sch) Premier rządu pruskiego Braun wydał dziś śniadanie na cześć MacDonalda i Hendersona. Śniadanie to miało charakter czysto prywatny. Wzięli w nim udział

przywódcy socjalistów niemieckich a m. in. poseł Wells i Breitscheid, którzy na powitanie gości angielskich specjalnie przyjechali na jeden dzień z Wiednia, gdzie przybywają na kongresie Międzynarodówki socjalistycznej.

Berlin 28. 7. PAT. W hotelu „Kaiserhof” na cześć ministrów brytyjskich towarzystwo niemiecko-angielskie urządziło przyjęcie, na którym wygłosił przemówienie prezes towarzystwa, b. kanclerz niemiecki z czasów walk w Zagłębiu Ruhry, dr. Cuno. W przyjęciu wzięli udział prócz gości, kanclerz Brüning, min. Curtius, min. Treviranus oraz przedstawiciele świata dyplomatycznego i in.

Krwawa bójka po przyjeździe MacDonalda

Berlin 28. 7. PAT. Grupa reichsbannerowców, która wczoraj powracała z dworca kolejowego, gdzie oddziały Reichsbanneru powitały przybyłego premiera angielskiego MacDonalda i min. Hendersona, została napadnięta przez hitlerowców. Niebawem wywiązała się gwałtowna bójka. Po obu stronach padło kilku rannych. Hitlerowcy otrzymali posiłek z pobliskiego lokalu hitlerowców, a równocześnie na miejscu bójki zgromadziły się tłumy publiczności. Zawieszona policja rozpendziła awanturujących się palcami gumowymi, aresztując 1 hitlerowca i 1 reichsbannerowca.

Dziennikarze u MacDonalda

Berlin. 28. 7. (Sch). Premier angielski MacDonald w obecności Hendersona przyjął dziś w hotelu Kaiserhof przedstawicieli prasy niemie-

ckiej, którym udzielił wywiadu. Na wstępie zastrzegł się premier, że niewiele szczegółów może podać, cieszy się jednak, że mógł zrewi-

zytować ministrów niemieckich i kontynuować rozmowy nawiązane w Chequers. Dalej wyraził MacDonald zadowolone, iż miał sposobność zapoznać się z sytuacją obecną Niemiec. Zdaje sobie sprawę, że jeszcze wiele trudności należy przezwyciężyć, jest jednak przekonany, że Niemcy będą w stanie wybrnąć z ciężkiej sytuacji, do czego powinien się przychylić każdy poszczególny Niemiec. Gdy obecne trudności zostaną usunięte, będzie można przystąpić do dalszej współpracy na terenie Genewy lub gdzieindziej, celem ostatecznego oczyszczenia atmosfery międzynarodowej. W tym to kierunku podjęte zostały rozmowy między rządem angielskim a niemieckim w Chequers a obecnie prowadzone są w dalszym ciągu w Berlinie.

Zapytany, jak w Anglii przedstawia się kwestja „równowagi mocarstw” MacDonald z naciśkiem podkreślił, że prowadzona przez rząd brytyjski polityka porozumienia międzynarodowego jest wręcz przeciwna polityce „równowagi mocarstw”, która wymaga wielkich zbrojeń. Natomiast polityka porozumienia zapewnia bezpieczeństwo drogą współpracy międzynarodowej i rozbrojenia. Następnie mówił premier angielski o idealizmie młodego pokolenia współczesnego i ostrzegł aby tego idealizmu nie skierowano na fałszywą drogę.

Berlin 28. 7. (Sch) Premier angielski udzielił dziś przedstawicielom prasy angielskiej i amerykańskiej wywiadu, w którym m. in. oświadczył: W chwili obecnej dwie są najważniejsze sprawy natury ogólnej: 1) Mężowie stanu powinni pracować nad poprawą ogólnej atmosfery politycznej i 2) rzeczoznawcy powinni opracować szczegóły problemów finansowego i rozbrojenia. Akcje te będą równoległe z sobą i mam nadzieję, zostaną odpowiednio rozwiązane. Zaznaczam, że nie chodzi o rozwiązanie prowizoryczne, lecz załatwienie trwałe, wymagające jak największego wysiłku i cierpliwej współpracy”. MacDonald oświadczył dalej, że bardzo chętnie byłby się spotkał z przywódcami partji nacjonalistycznych Niemiec, jednak ograniczony czas na to mu nie pozwala. Wreszcie zaznaczył premier angielski, że niemieckie dążności do zwiększenia zbrojeń są rzeczą pożałowania godną.

Dalszy ciąg rozmów w Chequers

Berlin 28. 7. (Sch) W przedydum rady ministrów odbyła się dziś przedpołudniem konferencja MacDonalda i Hendersona z kanclerzem Brüningiem i ministrem Curtiusem. Konferencja, która trwała dwie godziny była dalszym ciągiem rozmów zapoczątkowanych w Chequers.

MacDonald i Henderson u Hindenburga

Berlin 28. 7. (Sch) Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął dziś przedpołudniem premiera angielskiego MacDonalda i ministra spraw zagranicznych Hendersona, którym towarzyszył ambasador angielski w Berlinie sir Rumbold.

Gwarancje

(b) Prasa niemiecka, szczególnie prawicowa, była bardzo „zadowolona” z rezultatów wizyty Brüninga i Curtiusa w Paryżu i Londynie. „Zadowolenie” to odnosiło się nietylko do pozytywnych rezultatów, jakie obaj ministrowie niemieccy uzyskali nad Sekwaną i Tamizą, ile raczej do tego, dla niemieckich nacjonalistów ogromnie radosnego faktu, że reprezentanci Rzeszy nie zobowiązali się do żadnych nowych „gwarancyj”. Pieniądzy wprawdzie nie przywieźli, ale zato „nie popadli w niewolę polityczną”. Satisfakcja, jak widzimy — wprost oszalałająca!...

... Ale myślą się Lardzo nacjonałiści niemieccy, jeśli sądzą, że kwestja gwarancyj politycznych została tem samem definitywnie usunięta z porządku dziennego. Oczywiście, gdyby Niemcy mogły zrezygnować w bliższej lub dalszej przyszłości z wielkiej pożyczki zagranicznej, kwestja gwarancyj stałaby się bezprzedmiotową. Ponieważ jednak bez kredytu nie potrafią się Niemcy obejść, przeto nie zdołają też uniknąć drażliwego problemu gwarancyj. Słusznie pisał onegdajszy „Temps”: „Amerykanie zdają sobie z tego sprawę, że wszelkie zarządzenia, zmierzające do przeszkodzenia ucieczce kapitałów (z Niemiec), nie wystarczą do poprawienia na stałe sytuacji finansowej Niemiec i że siła rzeczy dojść musi do pożyczki zagranicznej dla Niemiec drogą okólną tj. drogą wznowienia kredytów krótkoterminowych. Wtedy powstanie kwestja gwarancyj politycznych. Ameryce może wystarczyć nadzieja na pokojowe ułożenie się stosunków w Europie, lecz Francja musi co do tego mieć pewność”.

Niemcy są na takie dictum ogromnie oburzeni. Jako — powiadają — co wspólnego ma pożyczka finansowa z gwarancjami politycznymi? Za marne pieniądze mają się oddać „w niewolę polityczną”? Na to naiwne oburzenie reaguje znany radykalny publicysta niemiecki Schwarzschild w wydawanym przez siebie tygodniku „Das Tagebuch” (z 25 bm.), zapytując oburzonych polityków niemieckich z prawicy, od kiedy to wogóle istnieją niepolityczne pożyczki państwowe? Każda pożyczka państwowa (Staatsanleihe) ma podłoże polityczne oraz pewne cele polityczne. Pożyczka taka nie da się odizolować od polityki. Tak było za Metternicha i Disraeliego, tak było za Wilhelma II., i tak też wreszcie było w czasie wojny światowej. Oburzenie nacjonalistów niemieckich jest albo wielką naiwnością, albo wielką obłudą.

Frazes o „niewoli politycznej”, jest rzecz jasna tylko frazesem, grubą nacjonalistyczną przesadą, obliczoną na zdezorientowanie opinii niemieckiej. Francja, dysponując oszczędnościami swoich obywateli, żąda 10-letniego moratorium. Znaczy to, że w przeciągu najbliższych 10-ciu lat mają Niemcy zadowolić się istniejącym status quo w Europie. Czy to jest „niewola polityczna”? Na to odpowiadają Niemcy wskazaniem na artykuł 19-ty paktu Ligi Narodów, który przewiduje możliwość rewizji. Całą kontrowersja dookoła problemu pożyczki i sanacji wraca w ten sposób do starego problemu rewizjonizmu niemieckiego i propagandy rewizjonistycznej. Cóż mówi artykuł 19-ty? „Zgromadzenie (scil. Ligi Narodów) może od czasu do czasu wzywać Członków Związku, aby przystąpili do ponownego zbierania traktatów, które nie dają się już stosować, oraz położenia międzynarodowego, które go dalsze trwanie mogłoby zagrozić pokojowi świata”. Wszystko, czego chce Francja, to zrezygnowania przez Niemcy na dziesięcioletni okres czasu z rozwijania propagandy na gruncie tego właśnie artykułu 19-go. Żądania francuskie ograniczają się do pewnego rodzaju zawieszenia broni na europejskim froncie politycznym. Niemcy nie miałyby więc z niczego zrezygnować, miałyby tylko zaprzestać propagandy rewizjonistycznej, a więc propagandy w sprawie granic wschodnich i Anschlussu z Austrią, oraz z pozostającą z tem w związku dalszej rozbudowy swej floty wojennej, i

to na oznaczony, 10-letni okres czasu. Jeśli Niemcy nie chcą na to przystać, to temsamem przyznają, iż zamierzają w tej albo w owej formie nadal walczyć z obecnym stanem rzeczy w Europie, a więc nadal siać niepokój polityczny. Jakże tedy mogą się dziwić Francji, że nie chce ona ryzykować swoich pieniędzy, bo oczywiście ryzykiem jest lokata pieniędzy w warunkach politycznego niepokoju. Są to rzeczy zupełnie jasne i proste, ale wszelki zaślepiiony nacjonalizm ma to do siebie, że nie potrafi zrozumieć rzeczy właśnie najprostszych i najjaśniejszych.

W prasie polskiej podnoszą się ostatnio liczne głosy domagające się wykorzystania obecnej sytuacji na międzynarodowej arenie politycznej celem uzyskania — „Locarna wschodniego”. B. minister spraw zagranicznych p. Aleksander Skrzyński wystąpił wczoraj z wywiadem w „Il. Kurjerze Codziennym”, w którym niedwuznacznie atakuje obecnego ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego, zarzucając mu brak aktywności w chwili posiadającej tak decydujące znaczenie. P. Skrzyński oświadcza się za zgodnem i pokojowem współżyciem z Niemcami za porozumieniem niemiecko-polskiem, żąda jednak od Niemiec, jeśli chcą pacyfikacji, aby wobec świata objawiły swoją wolę. Analogiczne stanowisko zajął wczoraj „Głos Narodu”, dając wyraz przekonaniu, że postulat francuski, obejmujący rozejm polityczny na lat 10, a nie mówiący wprost o uznaniu polskich granic przez Niemcy, jest dla Polski niewystarczający. Jeśli zaś „Francja nie postawiła sprawy polskich granic ostro i wyraźnie”, to jest to — zdaniem „Głosu Narodu” — winą rządu polskiego, który „mleczał wówczas,

gdy rozmowy z Niemcami się zaczynały”. — Nie chcemy zastanawiać się tu nad pytaniem, czy rząd polski stanął w odpowiedniej chwili na wysokości zadania. W każdym razie nie zostało jeszcze spóźnione, bo narazie Niemcy nie godzą się nawet na polityczny rozejm, a co dopiero mówić o uznaniu granic wschodnich! Rzecz jasna, że uzyskanie „Locarna wschodniego” byłoby celem godnym największych zabiegów, nietylko ze stanowiska polskiego, ale także i z punktu widzenia pacyfikacji ogólnoeuropejskiej. Rząd nasz podejmie niewątpliwie w tym kierunku wszelkie kroki, o ile faktycznie dopuścił się dotychczas pewnych zaniedbań. Podkreślić atoli w każdym razie należy, że już sam rozejm 10-letni, gdyby nawet nie udało się osiągnąć wprost „Locarna wschodniego” byłby wielką zdobyczą zarówno dla pokoju europejskiego, jak i specjalnie dla Polski. Każda konsolidacja stosunków musi bowiem wyjść na dobre istniejącemu stanowi rzeczy. Mimo, że Niemcy w razie zgody na taki rozejm polityczny z niczego właściwie nie rezygnują — rozumie się oprócz propagandy i stojących w związku z nią dalszych zbrojeń — Europa mogłaby na gruncie takiego rozejmu dokonać dzieła swej sanacji, przede wszystkim gospodarczej. Ponieważ atoli ta właśnie sanacja przyczyniłaby się znakomicie do konsolidacji również politycznej, Niemcy nie chcą zgodzić się na rozejm. „Ryzykują” Niemcy mianowicie to, że za lat dziesięć ich propaganda rewizjonistyczna natrafiłaby na grunt o wiele mniej podatny od dzisiejszego. Kto wie, czy taka propaganda nie natrafiłaby wówczas wogóle na głuche uszy. Tego się Niemcy boją i dlatego nie chcą zgodzić się na gwarancje. Ale — bez gwarancyj idą ku katastrofie gospodarczej. Cóż więc zrobią? Oto pytanie. Na odpowiedź czeka świat w naprężeniu.

Obecna konjunktura gospodarcza

Warszawa 28. 7. (N) Instytut Konjunktur Gospodarczych oceniając obecną sytuację gospodarczą stwierdza, że płynność gospodarstwa społecznego nie uległa polepszeniu, jakkolwiek ilość protestów, weksli naogół obniżyła się. Rozmiary produkcji pozostały naogół bez zmian. Wprawdzie produkcja dóbr wytworzonych powiększyła się, ale pochodzi to jedynie z wzrostu ruchu budowlanego i gałęzi z nim związanych. Wzrost ruchu budowlanego tłumaczy się głównie przesunięciem sezonu. Stosunkowo mniejsza działalność w sezonie zimowym wyrównuje się wzmożoną produkcją latem. Nie ulega wątpliwości, że obecny niski poziom cen materiałów budowlanych wpłynął pobudzająco na budownictwo. Produkcja dóbr

spożycia obniżyła się. Na wsi daje się zauważyć niewielkie odprężenie sytuacji, co wyraża się spadkiem protestów weksli rolniczych. Stan zasiewów zbóż chlebowych w czerwcu uległ polepszeniu. Zbiory tegoroczne będą mniejsze niż w roku zeszłym, dlatego należy oczekiwać, że niezależnie się cen zbóż od poziomu światowego w roku bieżącym nastąpi wcześniej niż w roku ubiegłym. Wobec rozszerzenia akcji kredytów zastawowych i zakupów interwencyjnych spadek cen w okresie pożniwach wydaje się wątpliwy.

Kryzys zaufania trwa w dalszym ciągu, podsypanych wypadkami w Niemczech i Austrii. Naogół wpływ paniki niemieckiej był stosunkowo nieznaczny.

Trzeci wice minister skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. 7. (Sin) Jak się dowiaduję, w najbliższych dniach nastąpić ma nominacja profesora uniwersytetu wileńskiego dra Zawadzkiego na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu. Będzie to więc obok pp. Koca i Starzyńskiego trzeci wice minister skarbu. Zaznaczyć należy, że prof. Zawadzki jest szwagrem pośła Niedziałkowskiego czołowego przywódcy opozycji.

Spadek bezrobocia

Warszawa. 28. 7. PAT. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach po średnietwa pracy, wynosiła w dniu 25 lipca br. 263.406 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 5.175 osób. Szczególniej zaznaczyć się spadek w Warszawie, gdzie wynosi 621 osób, w Żyrardowie 799, w Ostrowcu 269, Siedlcach 427, Radomiu 600, Krakowie 161, Stanisławowie 201, Brześciu n. Bugiem 399, Grudziądzu 291 itd.

Wielki pożar fabryki łódzkiej

Łódź. 28. 7. W nocy z poniedziałku na wto-

rek Łódź została zaalarmowana głosem syren fabrycznych. Płonął wielki gmach fabryczny przy ul. Targowej, należący do małżonków Krause. W gmachu tym mieściło się kilka firm włókienniczych oraz tkalnia Kołodziejskiego. Na miejsce pożaru przybyło 14 oddziałów straży pożarnej. Ogień ugaszono po kilku godzinnej akcji ratunkowej. Pastwą żywiołu padły cztery piera, zamowane przez fabrykę Kołodziejskiego. Straty idą w miliony zł. Fabryka była ubezpieczona na 30 milionów.

Wycieczka Agudy w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Zakopane. 28. 7. (S) Dziś przybyła tutaj Wiednia wycieczka działaczy Agudy, zamierzająca zwiedzić w Polsce wszystkie ośrodki kulturalne i oświatowe Agudy jak szkoły Bnot Jaakow, kolonie letnie jesiwy itd. Wycieczka składa się z 16 osób z drem Deutschländerem i drem Kohlenbachem na czele. Jutro udaje się wycieczka do Rabki celem zwiedzenia kolonii Poale Agudat Izrael. Z Rabki wyjadą uczestnicy wycieczki w południe do Krakowa. Wycieczka zabawi w Polsce do dnia 8 sierpnia i zwieździ m. in. Warszawę, Górę Kalwarię, Raduń i Lidę.

Większość redukcji urzędniczych przypadnie na Małopolskę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 28. 7. Sin. Redukcje urzędnicze, które rząd zamierza przeprowadzić w sierpniu dotyczyć będą w Warszawie jedynie kobiet oraz niewielkiej liczby urzędników w ministerstwach. Większość redukcji przypadnie na Małopolskę oraz województwa wschodnie. W Małopolsce redukcje mają objąć urzędników wojewódzkich i starościńskich. Mowa jest także o redukcjach w tamtejszym szkolnictwie i sądownictwie. Niektóre szkoły wiejskie 7-klasowe

we mają być przekształcone na czteroklasowe. Zredukowani zostaną w pierwszym rzędzie nauczyciele nie posiadający dostatecznych kwalifikacji. W województwie krakowskim ma być zniesionych około 500 etatów nauczycielskich, w lubelskim 80. Redukcje w sądach po legać mają na skasowaniu niektórych sądów grodzkich i a nawet i okręgowych. Ponadto mają być zredukowani płatni aplikanci sądowi, a na ich miejsce mają być przyjęci bezpłatni.

Anglicy zakupują wielki transport taniej konfekcji łódzkiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 28. 7. Sin. W ostatnich dniach bawiła w Łodzi grupa przedstawicieli wielkich firm eksportowych angielskich w sprawie zakupu konfekcji. Przedstawiciele ci odbyli szereg konferencji z zainteresowanymi firmami w Łodzi w sprawie wydalnego rozszerzenia eksportu taniej konfekcji. W trakcie rokowań Anglicy oświadczyli, że idzie im o większą partję do 1.000 sztuk tygodniowo najtańszej kon-

fekcji, którą nabywać chcą stale głównie dla ludności murzyńskiej w Afryce zachodnio-środkowej. Po zapoznaniu się z ofertami firm Anglicy zrealizowali zakupno partji konfekcji na sumę przeszło 250.000 zł. oświadczając, że w razie gdyby konfekcja ta pod względem jakości odpowiadała potrzebom rynku, wyroby konfekcyjne znajdą stały zbył w większych ilościach.

Bank Francuski pożyczka Anglii 20 milionów funtów szt.

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Paryż 28. 7. (B) Jak słychać, bawiący tu od dwóch dni dyrektor Banku Angielskiego sir Robert Kindersley prowadzi pertraktacje z gubernatorem Banku Francuskiego w sprawie uzyskania pożyczki od Banku Francuskiego w wysokości 20 milionów funtów szterlingów. Pertraktacje posunęły się już tak daleko, że w razie potrzeby pożyczka może być natychmiast podpisana.

Londyn 28. 7. PAT. Dzienniki donoszą, że administrator Banku Anglii, sir Kindersley odbył kilka narad z gubernatorem Banku Francuskiego Moretem. „Le Matin” dowiaduje się, że rozpoczęte w sobotę narady, nie zostały jeszcze ukończone. Anglija potrzebuje — jak pisze dziennik — pomocy finansowej Francji celem podtrzymania kursu funta w Londy-

nie i wypełnienia szeregu zobowiązań między narodowych. Według „Echo de Paris” chodzi o poparcie podobnie jak w r. 1907, kiedy to Bank Francji udzielił Anglii pożyczki w wysokości 3 milionów f. szt. Pożyczka obecna byłaby jednak znaczniejsza. Mówią ogólnie o 20 milionach f. szt.

Londyn 28. 7. PAT. W City londyńskiej utrzymują, że pożyczka w sumie 20.000.000 f. szt. Banku Francuskiego dla Banku Angielskiego, celem podniesienia rezerwy złotowej Banku Angielskiego ponad minimalną granicę jest już faktem dokonany. W City odczuwają znaczną ulgę z powodu odprężenia i osiągnięcia porozumienia między Bankiem Francuskim i Angielskim.

Pożegnanie pułk. Kisha

Jerozolima 28. 7. ŻAT. Pod przewodnictwem p. Henrietty Szold odbył się tu z inicjatywy Waad Haleumi bankiet pożegnalny na cześć pułk. Kisha, który opuszcza Palestynę. Przemówienia o zasługach pułk. Kisha dla odbudowy Palestyny i ruchu sjońskiego wygłosili m. in.: burmistrz Tel Awiw Dizenhof, p. Lewin w imieniu gminy żydowskiej w Hajfie, przedstawiciel Mizrach i przedstawiciele Petach Tikwy. W odpowiedzi swej pułk. Kish dziękował za słowa uznania, a w szczególności za przyjazną współpracę p. Henrietty Szold. W przemówieniu swem oświadczył on m. in.: W ciągu 9 lat widziałem, jak jiszuw się podwoił. Wraz z jiszuwem dzielłem cierpienia i niebezpieczeństwa, lecz przeżyłem też wielką imigrację w roku 1926. potężną akcją budowy Emek i otwarcie Uniwersytetu Hebrajskiego. Nie zawsze byłem zgodny z jiszuwem, lecz zawsze uważałem jego dążenia za objaw zdrowego rozwoju.

Board of Deputies wobec sesji Agencji Żydowskiej

Londyn 28. 7. ŻAT. Board of Deputies odbyła swą ostatnią sesję, na której wysłuchano sprawozdania rabina dra Deichesa o wynikach

obrad II. sesji rady Agencji Żydowskiej w Bazylei. Board of Deputies wyraziła zadowolenie z powodu dążenia Agencji do współpracy z rządem angielskim jak również z tego powodu, że d'Awigdor Goldsmith obrany został członkiem rady Agencji Żydowskiej

Studentka żydowska zamordowana przez plemię dzikich Indian

Nowy Jork 28. 7. ŻAT. Silne wrażenie wywarła tu wiadomość o zamordowaniu przez dzikie plemię Indian 25-letniej studentki Henrietty Schmerler, córki literata hebrajskiego Eljasza Schmerlera. Henrietta Schmerler, jako studentka uniwersytetu w Columbia wyruszyła do Arizony, aby badać obyczaje i tryb życia tamtejszych Indian. Podczas swych badań została ona napadnięta przez dzikich Indian, którzy ją zasztyletowali.

Zamach bombowy w Kairze

Londyn 28. 7. (L) Wczoraj wieczór dokonano w Kairze zamachu bombowego na willę wiceprezydenta Izby egipskiej Mohammeda Alla ma paszy. Wybuch wyrządził nieznaczne szkody materialne nie raniąc nikogo. Sprawcy zamachu nie zostali wysłędzeni. Policja sądzi, iż chodzi o organizację rewolucjonistyczną.

B. min. Matuszewski wyjeżdża jutro do Moskwy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 28. 7. Sin. W czwartek wyjeżdża do Moskwy b. kierownik ministerstwa skarbu p. Matuszewski. Wyjazd jego związany jest z pracą naukową, w której omawia gospodarkę różnych krajów.

Posiedzenie klubu B. B.

Warszawa 28. 7. Sin. Dnia 1 sierpnia pod przewodnictwem przybyłego z Paryża prezesa Sławka odbędzie się zebranie klubu B. B., na którym omówiona zostanie sytuacja gospodarcza oraz sprawa ostatnich redukcji.

Rewizja w lokalu Stron. Ludowego w Warszawie

Warszawa 28. 7. Sin. Dziś o godz. 2 popołudniu w lokalu Stronnictwa Ludowego przy ul. Nowy Świat, odbyła się rewizja, w wyniku której skonfiskowano 1200 odez, wzywających ludność do niekupowania wódki i niepalenia papierosów. Reszta odez rozesłana w zeszłym tygodniu w liczbie 60.000 rozeszła się już po wsiach.

Delegat rządu chińskiego studjuje polski system rachunkowości

Warszawa 28. 7. PAT. Do Warszawy przybył z Nankinu p. J. Tsien-Chang ekspert techniczny urzędu centralnego kontroli rachunkowości narodowego rządu chińskiego, który został wydelegowany przez swój rząd do Warszawy dla zaznajomienia się z systemem rachunkowości w Polsce, uważanym za jeden z najbardziej nowoczesnych i przejrzystych. Poza tym p. Chang przestudjować ma w Polsce kwestje związane z technicznym opracowywaniem i wykonywaniem budżetu oraz cały szereg zagadnień z dziedziny finansów i skarbowości. Po zakończeniu powyższych studiów w Polsce p. Chang uda się w tym samym celu do Anglii, Francji i Niemiec.

Obostrzenia dla więźniów politycznych na Litwie

Wilno 28. 7. PAT. Prasa litewska podaje, że w przyszłym miesiącu we wszystkich więzieniach litewskich dotychczasowy reżim ma ulec zasadniczym zmianom. Na mocy nowego projektu więziennego, więźniowie polityczni mają być traktowani na równi z przestępcami kryminalnymi. Poza tym nie można będzie zapatrywać więźniów w produkty żywnościowe.

Austrja nie może dobrowolnie zrezygnować z niepodległości

Haga 28. 7. PAT. Basdevant rzecznik francuski, przemawiając przed Najwyższym Trybunałem Sprawiedliwości Międzynarodowej w sprawie niemiecko-austriackiej unji celnej podkreślił, że Trybunał nie ma rozważać następstw uznania stanu sprawy według powszechnych reguł prawa międzynarodowego, na co powołuje się partia przeciwna, a jedynie sprawę niezależności Austrii w stosunku do postanowień traktatów. Mowca zaznaczył z naciskiem, że według prawa międzynarodowego, każde państwo może dysponować swoją niezależnością, podczas gdy właśnie w myśl postanowień traktatów niezależność nie może być narażona na szwank nawet przez nie samo. Dziś Trybunał wysłucha wywodów rzecznika Czechosłowacji.

Koniec strajku włókienniczego we Francji

Paryż 28. 7. (B) Strajk robotników w północno-francuskim przemyśle włókienniczym został dziś po 10 tygodniach przerwany. Robotnicy uzyskali jedynie to, że za lipiec otrzymają dodatki na rodzinę natomiast inne żądania pozostały nieuwzględnione.

Dziś rewelacyjna premjera w kinoteatrze dźwiękowym „WANDA” św. Gertrudy 5

Przepiękne, nastrojowe arcydzieło współczesnej kinematografii dźwiękowej. — Rewelacyjny film miłości i upojnych melodyj.

W MAŁEJ KAWIARENCE

Pieśń wiosennych porywów, które w młodych sercach pożar wzniesają. — Film upajających pieśń miłości i nieśmiertelnej miłości. — W rolach głównych: **JACQUE CATELAIN, Marione Gerth.** — Przepiękna muzyka, zachwycające śpiewy, olśniewająca przepychem wystawa, prześliczne fragmenty: Noc miłosna w Wenecji, Bal arystokratki paryskiej, mistrzowska gra artystów porywa widza i pozostawia niezem niezatarłe wrażenie. — W programie fenomenalne dodatki dźwiękowe. — Początek seansów o godz. 5, 7, 9'10; w niedzielę o godz. 3.

Dr. EDWARD SZALIT (Tarnów)

Czy spożywanie owoców jest zdrowe?

Nie tak dawno jeszcze zaliczano owoce do łakoci, a w najlepszym wypadku do małowartościowych używek. Dzisiaj natomiast uważamy je, tak jak jarzyny, za naturalny i zdrowy pokarm. O ile jednak jarzyny wymagają skomplikowanego przygotowania i przysparzania, by mogły być przez narząd pokarmowy należycie wyzyskane, są owoce w każdej postaci dobre — surowe, gotowane i suszone.

Owoce zawierają, w przeciwstawieniu do innych artykułów żywności mało białka, żadnych tłuszczów i bardzo dużo wody (75 do 85 proc.), ale mimo to posiadają dla nas ogromną wartość, a to z powodu znajdujących się w nich cukrów, kwasów owocowych, soli mineralnych i ciał aromatycznych.

Z kwasów owocowych spotykamy kwas jabłkowy w jabłkach, gruszkach, śliwkach i czereśniach; kwas cytrynowy w cytrynach i pomarańczach; kwas winny w winogronach; kwas salicylowy w malinach, poziomkach, porzeczkach i czereśniach; kwas benzoowy w czernicach. Te wszystkie kwasy wywierają dołatni wpływ na ruch robaczkowy, czyli peristaltykę jelit, działają przeto lekko przeczyszczająco i zastępują temsamem niejednokrotnie długotrwałe leczenie w miejscowościach kąpielowych, lub silnie działające lekarstwa. Szczególnie pewnym jest to działanie, jeżeli się spożywa owoce na czczo, lub wieczorem przed spaniem. Główna rola kwasów owocowych polega jednak na tem, że one właśnie nadają owocom smak orzeźwiający i konserwują witaminy oraz inne ciała odżywcze.

Aromatyczny zapach owoców zależy od całego szeregu ciał eterycznych, albo jak w pomarańczach i cytrynach, od olejków eterycznych, tworzących się w obrębie komórek podczas procesu dojrzewania. Te ciała i olejki eteryczne znajdują się przeważnie w skórce i występują najobficiej w świeżych owocach. Znaczący owoc zerwany wprost z drzewa. Twierdzenie to jest bardzo prawdopodobne, gdyż przy dłuższym leżeniu owoców, uwalniają się właśnie ciała aromatyczne.

Ciała aromatyczne wpływają niezmiernie korzystnie na wydzielanie soków trawiennych, przez co zwiększają apetyt. One też prawdopodobnie pobudzają gruczoły ślinowe do żywej czynności, co znów przyczynia się do gasy szenia pragnienia. Stąd to pochodzi, że tak chętnie używamy kwasów owocowych oraz ich kwaśnych soli, a w szczególności kwasu cytrynowego i winnego, do sporządzania napojów orzeźwiających. Nie ulega wątpliwości, że do tego przyczynia się także wielka zawartość wody w owocach.

Obok przyjemnego smaku i ciał aromatycznych ma duże znaczenie widok i piękny kolor owoców. Czyż nie raduje nam się serce na widok drzewa, uginającego się pod ciężarem złota tych jabłek i czy nie zbiera nam się ślinka w ustach na widok stołu przystrojonego owocami?

Do orzeźwiającego i ożywczego działania owoców przyczyniają się niewątpliwie także znajdujące się w nich witaminy, które w różnych gatunkach owoców występują w zmienionych ilościach. W witaminy obfitują jabłka i gruszki, w szczególności zaś winogrona, cy-

tryny i pomarańcze. Także sok tych owoców zawiera dużo witamin, tak, że używają go jako środka leczniczego w rozmaitych chorobach powstałych z braku witamin (sok cytrynowy w szkorbutcie). Dużo witamin znajdujemy w malinach, porzeczkach oraz orzechach. Przez suszenie lub silne ogrzanie owoców giną przeważnie witaminy.

Owoce pobudzają wybitnie apetyt i stają się przez to w wielu przypadkach chorobowych ważnym czynnikiem leczniczym. Działanie to potęguje jeszcze ta okoliczność, że owoce stanowią w naszym odżywianiu duże urozmaicenie i pozwalają na ograniczenie spożywania jarzyn, chleba, mięsa i tłuszczów, działają więc nie tylko pobudzająco, ale też syca. Niemniej przyczyniają się owoce także do ograniczenia używania soli i piwa. Ludzie spożywający dużo owoców, nie odczuwają potrzeby soli i piwa.

Owoce odgrywają też wielką rolę w diecie dla chorych. Starzy lekarze nie pozwalali na jedzenie owoców, zwłaszcza surowych, w wielu chorobach; nowoczesna terapia odżywiania stoi na odmiennym stanowisku. Już nawet niemowlęciu jest lepiej dać do lizania słodkie, dojrzałe i umyte jabłko, niż brudny zazwyczaj smoczek. Antyseptyczne działanie na jamę ustną jest wprawdzie małe, w jelitach natomiast przychodzi po obfitemu spożyciu owoców do kwaśnej fermentacji i tworzenia się kwasu mlekowego, działającego antyseptycznie na jelita. Po spożyciu owoców zmniejsza się lepkość i ciśnienie krwi, dlatego wskazana jest kuracja owocowa w zwapnieniu tętnic, przewlekłych chorobach nerek, dnicy, otyłości, rozedmie płuc, chorobach wątroby i kamicy żółciowej. Z powodu wielkiej zawartości cukru w śliwkach, a soli w winogronach działają te owoce przeczyszczająco, gdy przeciwnie borówki z powodu zawartości garbnika skuteczne są w bieguncie i katarach jelit.

Owoce działają także dobrze na zęby. Miętki i sprężysty miąższ owocowy szuruje zęby, zwłaszcza w tych miejscach, gdzie są nierówności i luki przez co usuwa zalegające tu resztki pokarmowe. W ten sposób znika stałe źródło rozkładu i gnicia, dające powód do próchnicy zębów.

Dietetyczne i lecznicze działanie owoców jest różnorodne — ale z drugiej strony nie wolno zapominać, że ze spożywaniem owoców połączone jest także pewne niebezpieczeństwo. Jeszcze przed zrywaniem owoców i podczas zrywania, a następnie przy przebieganiu stykają się one z pyłem, kurzem i brudnymi rękami, na których mogą się znajdować bakterie chorobotwórcze, zwłaszcza w czasie epidemii tyfusu i czerwonki. Na niektórych owocach, jak np. borówkach i poziomkach może się znajdować gnój i kał. Takie owoce mogą się stać łatwo przenosicielami chorób. Na winogronach znajduje się czasem trujący siarkan miedzi, używany do tępienia różnych szkodników, osiadających na nich. Dlatego powinno się spożywać owoce tylko dokładnie umyte i następnie dobrze wytarte. Wycieranie na sucho jest niewystarczające. Obieranie owoców nie zapewnia ich czystości, pomijając już to, że wraz z skórą usuwa się często wartościowe składniki pod nią leżące. Unikać też należy owoców

gnijących i niedojrzałych. Owoce niedojrzałe nie są, jak niektórzy przypuszczają, „truące”, gdyż z niedojrzałych, gotowanych i cukrzonych owoców można sporządzić bardzo smaczne konfitury i kompoty. Niedojrzałe owoce różnią się od dojrzałych pod względem chemicznym, tem, że oprócz kwasów owocowych zawierają jeszcze kwas garbnikowy i bursztynowy. Obok tego jest w nich tylko mało cukru, dość dużo mączki i bardzo dużo trudno strawnego błonnika. Narząd pokarmowy człowieka nie posiada urządzeń do trawienia błonnika, dlatego występują tu często po spożyciu niedojrzałych owoców bóle, odbijania i uczucie ucisku. Takie owoce są szczególnie szkodliwe dla dzieci i ludzi cierpiących na żołądek. Wystrzeżać się też należy połykania pestek. Pestki zawierają trujący kwas pruski, który ulegając częściowemu rozpuszczeniu przez ostyry sok żołądkowy, może stanowić niebezpieczeństwo dla organizmu. I tutaj należy zwrócić uwagę w pierwszym rzędzie na dzieci, które czasami połykają pestki w dużych ilościach i narażają się przez to na wielkie niebezpieczeństwo, a to tembardziej, że pestki mogą łatwo spowodować zatkanie jelit prowadzące do ciężkich schorzeń.

TO I OWO**Rewelacje w sprawie mordu politycznego w Wiedniu**

W sprawie sensacyjnego morderstwa dokonanego na Jerzym Semmelmannie przez Egonę Spielmann w Wiedniu, oświadcza jedna z redakcyj pism wiedeńskich, jakoby w ręku jej znajdowało się częściowe wyjaśnienie pobudek tajemniczego morderstwa. Klucz ten nie odbiega zresztą wcale od opinii, jaka się przyjęła w tej sprawie, której daliśmy wczoraj wyraz. Że mianowicie zamordowany Jerzy Semmelmann był istotnie renegatem partji komunistycznej i że morderstwa dokonano z tego właśnie powodu.

Oto redakcja wiedeńskiej „Die Stunde” ogłasza w ostatnim numerze wiadomość, że Jerzy Semmelmann zwracał się do niej z ofertą odstąpienia dłuższego skryptu mającego zawierać rewelacje o GPU., KPD. i innych komunistycznych ekspozyturach szpiegowskich. Semmelmann załączył redakcji „Die Stunde” w swoim czasie (10 czerwca hr.) rękopis dyspozycji całej pracy, a także kilka arkuszy skryptu na próbę. Cały ten materiał odstąpiła teraz redakcja policji wiedeńskiej.

W sprawie stwierdzenia identityczności mordercy nie zdołała dotąd policja wiedeńska mimo poczynionych wysiłków wespół z międzynarodowymi oddziałami policyjnymi ustalić nie pewnego. Uchodzi za prawdopodobne, że szwajcarski paszport sprawcy jest falsyfikatem, a nazwisko Egon Spielmann kryptonimem. W związku ze sprawą przytrzymało we Wiedniu i zbadano szereg osób podejrzanych o pewien kontakt z mordercą.

Złot skautowy w Baden

Jak już pisaliśmy, w miejscowości kuracyjnej Baden pod Wiedniem, rozpoczął obrady międzynarodowy zlot skautowy z twórcą tej organizacji młodzieży Baden-Powellem na czele. Młodzież skautowa zaległa ulice Wiednia, południowy dworzec kolejowy, latowisko Baden. Zielone koszulki, wiatrówki, szerokie kapelusze skautowe, chorągiewki, odznaki, plecaki i inny rynsztunek harcerski dźwięczy teraz i brzęczy w Badenie i po okolicy. Zlot zagał przemówieniem lord Baden-Powell, nazywany „ojcem trzech milionów dzieci”. Po nim głos zabrał prezydent republiki austriackiej, Niklas, który serdecznie powitał międzynarodowy zlot skautowy w Badenie. Sygnałom, defiladom szpalerom, a także huczynnym śpiewom i wykrzykiwaniom niema końca: oto rządy objęła dziarska, wiatrem wysmagana i słońcem opalona republika młodzieży skautowej!

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK”

DZIAŁ GOSPODARCZY

Opinia Francji o kryzysie niemieckim

„Le Journal” stwierdza, że francuskie sfery finansowe bardzo pesymistycznie oceniają sytuację w Niemczech. Panuje przekonanie, że główną przyczyną niemieckiej katastrofy finansowej bynajmniej nie są spłaty reparacyjne, lecz organiczna struktura gospodarstwa. Dlatego też ani moratorium, ani nawet całkowite skreślenie reparacji nie zdolałyby całkowicie naprawić chybionej podstawy przemysłu niemieckiego. Jedynie radykalne ograniczenie produkcji i wyrzucenie się racjonalizacji, uważanej przez międzynarodowe francuskie sfery gospodarcze za najlepszą ratunek Niemców dzisiejszych, mogłyby jeszcze ratować, jednakowoż tylko w razie tej ścisłej współpracy z innymi krajami europejskimi.

Pomienione sfery francuskie są przekonane, iż w Niemczech musi absolutnie nastąpić skontyngentowanie produkcji, jeśli periodyczne katastrofy mają być uniknione. W Paryżu krytykuje się także ostro sposób udzielania kredytów w Niemczech. Osławio-

ne „zamrażanie kredytów” jest ciężkim błędem, który nie śmie powtórzyć się, jeśli banki niemieckie chcą być uważane za równowartościowe z wielkimi francuskimi i angielskimi instytucjami finansowymi.

Prawdopodobnie finansjera międzynarodowa przydzie Niemcom z pomocą, ażeby uratować ich walutę. Rzeczą pewną atoli jest, iż postawiony będzie zasadniczy warunek, by w Niemczech udzielanie kredytów odbywało się tylko na wzór wielkich banków brytyjskich i francuskich. Zgóry zatem wyłączone są wszelkie otwarte kredyty przemysłowe. Jeśli przemysłowi niemieckiemu potrzebne są długoterminowe kredyty, to musi je sobie sam zdobyć z pomocą emisji obligacji. Nie jest bowiem zadaniem banków dostarczać przemysłowi takich kredytów. Dopóki ta teza w Niemczech nie będzie uznana, o poprawie sytuacji mowy być nie może.

Dochody i wydatki państwa w czerwcu

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólne dochody w czerwcu b. r. wyniosły — 175.827 tys. zł., wobec 199.601 tys. w maju b. r., a 216.174 tys. zł. w czerwcu 1930 r., — wydatki zaś 219.454 tys. zł., gdy w maju b. r. 211.656 tys. zł. a w czerwcu 1930 r. 215.593 tys. zł. Deficyt budżetowy za czerwiec wynosi przeto 43.627.000 zł., a za pierwsze 3 miesiące b. r. budżetowego — 76.827.000 zł. (ogólne dochody 604.481.000 zł., — a wydatki 681.308 tys. zł.).

Poszczególne pozycje dochodów i wydatków państwa przedstawiały się w czerwcu b. r. w tysiącach złotych następująco (cyfry w nawiasie z czerwca 1930): **dochody:** administracja ogółem 118.580 (142.973), — w tem podatki bezpośrednie 42.172 (47.898), pośrednie 15.960 (17.416), — cło 14.356 (21.354), opłaty stempłowe 12.956 (16.462), 10 proc. dodatek do danin publicznych 70.697 (8.063), podatek majątkowy 5.850 (1.549), inne dochody admini-

stracyjne 19.589 (30.221), przedsiębiorstwa (wpłaty do skarbu państwa) 8.613 (8.068), wpłaty z monopolu 48.634 (65.133); **wydatki:** administracja ogółem 219.400 (215.380), — w tem władze naczelne 1.822 (1.554), ministerstwa: spraw zagranicznych 3.193 (2.031), wojskowych 63.363 (63.152), wewnętrznych 16.360 (20.986), skarbu 8.732 (10.653), sprawiedliwości 8.511 (9.000), przemysłu i handlu 2.839 (3.913), komunikacji 199 (1.843), rolnictwa 2.350 (4.023), wyznań rel. i oświaty publ. 30.385 (36.918), robót publicznych 5.735 (8.847), **pracy i opieki społecznej** 15.723 (8.183), reform rolnych 1.906 (3.551), poczt i telegrafów 151 (337), emerytury 13.061 (13.138), renty inwalidzkie i pensje 15.841 (12.086), długi państwa 29.229.

Niezależnie od tego nadzwyczajne wydatki inwestycyjne z rezerw skarbowych wynosiły w czerwcu b. r. 164 tys. zł., wobec 332 tys. zł. w maju b. r., a 1.348 tys. w czerwcu 1930 r.

Uregulowanie pracy przedsiębiorstw skupu zawodowego

Min Skarbu przesłało ostatnio wyjaśnienie do wszystkich Izb skarbowych, regulujące sprawę zakupu towarów przez przedsiębiorstwa skupu zawo-

dowego. Przedsiębiorstwa te mogą zasadniczo kupować towary tylko osobiście i nie wolno im do tego celu używać komiwojażerów, agentów lub innych pomocników. Jeżeli przedsiębiorca skupu zawodowego jest spółką zarejestrowaną — każdy wspólnik, wymieniony imiennie w nazwie spółki.

PIOTR BENOIT

(17)

Fatalna noc w Mukdenie

Autoryzowany przekład Heleny Hellerówny.

Pan Mauconseil wykrzykiwał z radości. Forestier wodził po lokalu smutnym wzrokiem zaspanego nocnego ptaka.

— Wie pan, że niektóre z tych dziewczątek są wcale apetyczne, prawda? Założyłbym się, lajdaku, że wiesz, jak wszystkie się nazywają, co? Naprzykład ta wysoka w różowej sukni ze złotą koronką?

— Luba. Skończyła już śpiewać. Szkoda. Byłby pan ją słyszał. Jest dosyć zdolna.

— A tamta, ta brunetka, przechodząca wzdłuż łóż?

— Tu Katja, tancerka, poczciwa dziewczyna, — Katja... Ach, stanęła przed łóż. Ależ daję słowo, rozmawia z żoną pułkownika Petrof'a. Jak pani Petrof może!...

Schmidt wzruszył ramionami.

— To Rosjanka, tak samo jak ona, panie dyrektorze. Kobiety z towarzystwa, czy prostytutki, — wszystkie tutaj są Rosjankami. Za wiele przeszły przewrotów, by zachowały jeszcze dumę czy pokorę. I Katja nie zazdrości już pułkownikowej Petrof, a pułkownikowa Petrof nie pogardza Katją. Jeden obrót koła fortuny i — wiedzą o tem obydwie doskonale, — jedna może się znaleźć dziś lub jutro na miejscu drugiej.

Pan Mauconseil skrzywił się.

— Hm! Mnie to obojętne, zresztą to rzecz pułkownika Petrof'a. Zdaje się, że nie widzi w tem nic dziwnego. A jednak nie wyobrażam sobie, bym pozwolił mojej żonie... A co pan o tem sądzi, panie Forestier?

— Forestier przebywał w Rosji, — odezwał się Schmidt. — Przypuszczam, że jest zblazowany.

Generalny dyrektor nie nalegał. Siedział z niezwykłym zajęciem każdy ruch tancerki.

— Przestała już rozmawiać z Petrofami. Doskonale! Zbliża się ku nam. Doprawdy, śliczna dziewczyna.

— Można ją zaprosić na kieliszek szampana, — powiedział major Matsui.

— Sądzi pan, że zgodzi się?

Schmidt uśmiechnął się.

— Biedna mała! Hola, Katjo!

Zbliżyła się, kołysząc się w biodrach.

— Usiądź z nami.

— Bardzo chętnie, — odparła, — lecz jest was o czterech. Przyprowadź jeszcze kilka koleżanek.

— Dobrze, a które?

— Naprzykład Nastazje.

— Owszem, Nastazja może być. Jest głupia, ale miła. Kogo jeszcze?

— Werę, jeśli pan chce.

— Nie, Werę nie. Nie możnaby już przyjść do słowa.

— Zatem Milenę?

— Któż to jest ta Milena?

— Nowa. Wczoraj debiutowała.

— Ładna?

Matsui odezwał się.

— Ładna. Tak, przyprowadź Milenę.

Katja ukłoniła się z takim samym szacunkiem, jak pan Sevastopoulo.

— Do usług, komendancie, — szepnęła.

— Co to za Milena? — zapytał Schmidt po odejściu Katji.

Matsui wykonał nieokreślony ruch ręką.

— Przybyła przed trzema dniami..

— Skąd?

— Oczywiście z Charbinu.

— Dlaczego „oczywiście”? — zagadnął pan Mauconseil.

— Bo tak już jest — odparł powoli Japończyk.

— Wszystkie Katje, Nastazje i Mileny przybywają z Charbinu, spodziewając się, że tam wróca.

Dr. EDWARD LAUB adwokat
p o w r o c i ł 216m
Kraków, Grodzka 62 Tel. 114-11

może dokonywać zakupów na podstawie oryginalnego świadectwa przemysłowego i dowodu zarejestrowania spółki lub na podstawie odpisów tych dokumentów.

W przedsiębiorstwach skupu zawodowego, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, zakup towarów może być dokonywany również przez pracowników przedsiębiorstwa, pobierających wyłącznie względnie przeważnie stałe uposażenie służbowe, za których firma płaci podatek dochodowy od uposażeń, oraz świadczenia socjalne. We wszystkich innych wypadkach pracownicy przedsiębiorstwa skupu winni być zaopatrzeni we właściwe świadectwo na skup, narówni z wszelkiego rodzaju agentami, komiwojażerami i t. p.

W sprawie wywozu jaj

W „Dz. U. R. P.” z dnia 22 b. m. ogłoszono rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z dnia 19 czerwca 1931 r., wydane w porozumieniu z ministrem rolnictwa, regulujące wywóz kurzych jaj zagranicę. Rozporządzenie reguluje zagadnienie rejestracji przedsiębiorstw, które chcą być wpisane do rejestru przedsiębiorstw eksportowych, kwalifikacje przedsiębiorstw eksportowych, dalej precyzuje zagadnienia sortowania jaj, przeznaczonych do eksportu, przygotowania jaj do wysyłki, wreszcie kwestję nadzoru nad przestrzeganiem przez przedsiębiorstwa eksportowe przepisów, regulujących wywóz jaj zagranicę.

Rozporządzenie to wchodzi w życie w 21 dni po ogłoszeniu.

—o—

POLSKO—PALESTYŃSKI BANK IMIGRACYJNY otworzył w Tel-Awiewie oddział towarowy, mający za zadanie ułatwienie nawiązywania stosunków handlowych firm polskich z firmami palestyńskimi.

NIĘCZCIVA DZIAŁALNOŚĆ NIEKTÓRYCH FIRM ZAGRANICZNYCH. Ostatnio pojawiają się w prasie codziennej ogłoszenia firm zagranicznych, ofiarujących poważny dochód miesięczny osobom, nie posiadającym szczególnych kwalifikacji, jako kierownikom oddziałów tych firm.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie uważa za stosowne zainteresować osoby przed poważnym traktowaniem tego rodzaju ofert, które często kroć za cel mają jedynie wyludzenie pieniędzy od łatwowiernych. Izba posiada spis firm, których oszukawcza działalność tego rodzaju została stwierdzona.

Pan Sevastopoulo przechodził koło łóży. Matsui zawołał go.

— Proszę kazać podać krzesła. Zaprośmy trzy, panie pensjonariuszki. Niech pan się stara, by nie podmiesiono wnet kurtyny. Będą mogły napić się spokojnie szampana.

— O, idźcie już Katja! — zawołał pan Mauconseil, ciągle wszystko pilnie śledzący.

— Acha, — rzekł Matsui, — i prowadź Nastazje i Milenę. Widzicie, że was nie zawiodłem. Niebrzydka jest ta Milena. Oczywiście nie można powiedzieć, by teraz była w dobrym guście.

Kelner przyniósł żądane krzesła.

— Co się stało? — zapytał Schmidt Forestier'a, który się zerwał.

Schmidt już przed chwilą wycofał się z rozmowy. Czuł, że ogarnia go znów dziwny niepokój, który się w nim zbudził, gdy tylko weszli do „Słońca północy”. Wydawało mu się, że popełnia coś złego. Jakkolwiek powtarzał sobie, że nie miał na myśli nic innego, jak zażartować z pana Mauconseil'a, zrobić mu kawał, pozbawić go raz na zawsze prawa perorowania na temat wybrków bliźnich, nie mógł jednak uspokoić się, ani odzyskać wesołości. Coraz więcej doznawał niemilego wrażenia myślowego, który zranił nie tę ofiarę, do której celował. Porywczosć, z jaką Forestier odsunął swój fotel, wzmogła jeszcze to niemile uczucie.

— Co ci jest? — powtarzał.

Spokojna odpowiedź kolegi dodała mu otuchy.

— Nic, — powiedział Forestier. — Chciałem tylko zmienić się z tobą miejscem. Wolalbym na początek nie pokazywać się tak bardzo. Dopóki byliśmy sami, to jeszcze nic ale teraz..

— Ma słusność — rzekł pan Mauconseil, — Forestier ma najzupełniejszą słusność. Odstap mu swój fotel, Schmidt. Ja też poproszę komendanta, by przesiadł się na moje miejsce. (C. d. n.).

Praktyczny kurs języka Esperanto w 10 lekcjach

Prowadzony przez Dra Leopolda Drehera

Lekcja dziewiąta

ZDANIA PYTAJNE

zaczynają się od **chu** albo od słówka, którego pierwszą literę stanowi **k**: **kiu** — kto, który, **kio** — co, **kie** — gdzie, **kiel** — jak, **kial** — dlaczego, **kiam** — kiedy, **kia** — jaki, co za, **kies** — czy, **kion** — ile.

SUFIKS -ano

oznacza mieszkańca, zwolennika: **Krakovano** — Krakowianin, **urbano** — mieszczanin, **villaghano** — wieśniak, **sam-landano** — (współ)ziomek, **kristano** — chrześcijanin, **moseano** — wyznawca nauki mojżeszowej i t. d.

SUFIKS -ulo

oznacza człowieka z pewną cechą charakterystyczną: **sagulo** — mędrzec, **richulo** — bogacz, **junulo** — młodzieniec i t. d.

SUFIKS -estro

oznacza zwierzchnika: **policestro** — naczelnik policji, **shipestro** — kapitan okrętu, **urbestro** — burmistrz i t. d.

SUFIKS -isto

oznacza zawodowca: **kuracisto** — lekarz, **iuristo** — prawnik, **kritikisto** — krytyk, **masonisto** — murarz, **dentisto** — dentysta i t. d.

DEK DEMANDOJ

- de scivola (1) esperantisto-komencanto (2).
1. Chu la lingvo Esperanto estas tiel multe disvastigita (3) en la tuta mondo, ke oni povas chio (4) helpi (5) sin per ghi? Jes.
2. Kiam aperis (6) la unua lernolibro (7) de Esperanto? En 1887.
3. Kiu verkis (8) ghin? Dro Zamenhof.
4. Kie ghi aperis (9)? En Białystok.
5. Kio igis (10) lin verki Esperanton?
La emo (11) helpi al internacia kompreno (12) de homoj (13).
6. Kial ne sufichas (14) le naciaj lingvoj? Char ili estas malfacilaj kaj ili ne estas neutralaj kiel Esperanto.
7. Kia estas Esperanto? Facila (15), belsona (16) neutrala.
8. Kiel oni elparolas (17) gh? Dż. Kaj jh? Ż. Kaj hh? Ch. Kaj ch? Cz. Kaj sh? Sz.
9. Kiom da tempo (18) oni (19) devas (19) studi (20) la lingvon? La gramatikon oni devas

lerni kelke da horoj, la skribadon (21) — kelke da tagoj, la interparoladon (22) — kelke da semajnoj (23).

10. Kies propraiho (24) estas la lingvo Esperanto? Nenies (25) kaj chies (26): Dro Zamenhof oferis (27) ghin al la tuta homaro (28) kaj rezignis (29) sian autorraiton (30).

Kion signifas (31):

Tiu maljunulo, kiun ni konas (32) kiel bonan kuraciston kaj nian samurbanon (33), estas nomita (34) vic-urb-estro (35) de Kraków?

VOKABLOJ.

1. ciekawy. — 2. początkujący. — 3. rozpowszechniony. — 4. wszędzie. — 5. pomóc. — 6. ukazać się. — 7. podręcznik. — 8. stworzyć. ułożyć. — 9. wyjść, pojawić się. — 10. spowodować, skłonić. — 11. chęć. — 12. zrozumienie porozumienie. — 13. ludzie. — 14. wystarczyć. — 15. łatwe. — 16. dźwięczny. — 17. wyprawić. — 18. czas. — 19. należy, powinno się. — 20. studiować. — 21. pisanie. — 22. rozmawianie. — 23. tydzień. — 24. propra własny. proprajho własność. — 25. niczyi. — 26. każdego. — 27. ofiarować. — 28. ludzkość. — 29. zrzec się. — 30. prawo autorskie. — 31. znać. — 32. znać. — 33. sam-urb-ano. — 34. mianowany. — 35. wice-.

—ośo—

Z esperanckich nowości wydawniczych

Ukazał się niewielki, bardzo praktyczny „Słownik Esperancko-polski i Polski-esperancki. Około 4.000 słów. Cena 1 zł. Nadto Czytanka esperanckie Anekdoto. Str. 64. Cena 1'50 zł. Do nabycia na konto PKO Nr 405.716. Kraków.

Wyszła z druku Księga Adresowa Esperantystów Polskich. Str. 220. Cena 4 zł. Adres wydawcy: J. Zawada, Warszawa, Miasto-Ogród Czerniaków.

Z okazji Kongresu Esperantystów w Krakowie ukazała się książka p. t. **Kongresa Libro**, oraz esperancki **Przewodnik po Krakowie**, drukiem Miejskiego Muzeum Przemysłowego. Do nabycia w biurze kongresowym, Smoleńska 9. Dla uczestników Kongresu bezpłatnie.

Tygodnik esperancki **Heroldo de Esperanto** wydał zeszyt, poświęcony krakowskiemu Kongresowi, o bogatej treści i licznych zdjęciach z Krakowa. — Cena zeszytu 30 gr. Do nabycia w biurze kongresowym.

Organ Labour Party o Weizmannie

Londyn (ŻAT.) Centralny organ angielskiej Labour Party „Daily Herald“ ogłosił artykuł pióra Arnolda Lasky'ego o wycofaniu się dra Weizmanna z egzekutywy sjonistycznej.

„Daily Herald“ porównuje dr. Weizmanna z Leninem i pisze, że „nieobecność dr. Weizmanna w kierownictwie jest tylko tymczasową, gdyż Żydzi nie będą w stanie nic zdziałać bez niego“.

Arnold Lasky podkreśla, że akcja przeciwko dr. Weizmannowi jest tylko wyrazem rozgoryczenia żydowskiego przeciwko godnemu pożałowaniu postępowaniu Paastielda wobec sytuacji w Palestynie. Dr. Weizmann ze swego stanowiska zmuszony był zrezygnować, gdyż Żydzi nie mogli reagować bezpośrednio przeciwko Anglii“.

„Daily Herald“ uważa, że nie bacząc na wszystkie wady dr. Weizmanna jest on najlepszym wodzem sjonistycznym. „Weizmann jest egotystą, brak mu tolerancji, jest samowładczy nie znosi towarzyszy równego kalibru, posiada natomiast duży polot zdolności, kwalifikacje dyplomatyczne i ponad wszystko magnetyzm osobisty, który charakteryzuje prawdziwego wodza — pisze „Daily Herald“.

Prowokacja czy obłąd?

Sofja (ŻAT.) W małej gminie żydowskiej w mieście Wratza (północna Bułgaria) zdarzył się fakt, który poruszył całą ludność żydowską. Do miejscowej rady gminy żydowskiej zwrócił się bułgarski robotnik Primow z propozycją sprzedania gminie krwi jego dziecka na „cele rytualne“. Primow motywował swoją propozycję tem, że chce w ten sposób uzyskać pieniądze, aby móc uratować drugie dziecko, które jest ciężko chore. Cała sprawa została przekazana prokuratorowi, który stwierdził, czy zachodzi w tym wypadku prowokacja czy też ma się do czynienia z umysłowo chorym.

kończono już w ubiegłym tygodniu, a ostatniej soboty podjęto próbę nurkowania łodzi podwodnej „Nautilus“. Próba wypadła podobno ku pełnemu zadowoleniu Wilkina, który żadną miarą nie stracił jeszcze nadziei udania się wyprawy na biegun północny łodzią podwodną.

„ZEPPELIN“ POD POMYŚLĄ GWIAZDĄ.

O locie polarnym „Zeppelin“ nadechodzą pomysły nie wieści. I tak onegdaj już — jak podaliśmy krótko w telegramach — znalazł się niemal w samym centrum strefy podbiegunowej. Przed dalszym startem w Leningradzie oświadczył dr. Eckener, że liczy się z osiągnięciem archipelagu Franciszka Józefa w ciągu 20 godzin, oczywiście w razie sprzyjającej pogody. Na pokładzie jest — według depeszy radiotelegraficznej — wszystko w porządku. Według depeszy radiotelegraficznej stacji na wyspie Weigacz „Zeppelin“ minął w poniedziałek 27 bm. około 11,30 w południe wyspę Kołgufew. Obecnie lot odbywa się — jak podaje depesza radiotelegraficzna — wolniej, z niewiarygodnych dotąd powodów. Próba krótkofalowej stacji radiotelegraficznej w Archangielsku w kierunku nawiązania kontaktu z wyspą Kołgufew nie udała się.

RENDEZ VOUS: „MALYGIN“ — „ZEPPELIN“.

Lamacz łodów „Malygin“ zarzucił w dniu 27 bm. kotwicę przy Cap Flora, poczem udać miał się stamtąd w kierunku wyspy Hooker, gdzie nastąpić ma spotkanie z „Zeppelinem“. Tam również — na wyspie Hooker — przemizować ma specjalnie w tym celu urządzona stacja geo-fizyczna. Zatrzymanie się „Malygina“ na Cap Flora i w pobliżu wysp Bell postużyć ma również celom poszukiwań z resztkami nieudanej wyprawy Nobilego.

Między lamaczem łodów „Malyginem“ a „Zeppelinem“ podjęto już komunikację radiotelegraficzną. Z „Zeppelinem“ rozmawiał również w drodze radiotelegraficznej kierownik rosyjskiej stacji radiotelegraficznej przy obserwatorium na Ziemi Franciszka Józefa. Wszystkie wieści i komunikaty potwierdzają wiadomość o dobrej formie w jakiej znajdować ma się „Zeppelin“.

Na szerokim świecie

Jak się odbył ślub w Sinaia?

Momenty nowoczesne i stare tradycje...

Pokróćce pisaliśmy już o uroczystości ślubnej w Sinaia. Warto jednak przytoczyć kilka ciekawszych szczegółów, ilustrujących tradycją nakazane a jednak nie mogące oprzeć się duchowi czasu, ceremonie królewskiej uroczystości ślubnej. I tak do nowocześniejszych przejawów należy np. przyjęcie przez księżniczkę Ileanę na zamku Fojzor dziennikarzy rumuńskich i zagranicznych oraz reporterów - fotografów i operatorów filmowych. Ślub cywilny odbył się w niedzielę, 26 bm. o 10 rano na zamku Pelesz w obecności członków rodziny rumuńskiego domu królewskiego i rodziny Habsburg-Toscana. Księżniczka Ileana złożyła przedtem oświadczenie że i nadal zatrzymać zamierza obywatelstwo rumuńskie. O godzinie 11 przedpołudniem zgromadzili się goście królewscy w hallu odświętnie przybranego zamku Pelesz. W pośrodku halli stał ołtarz z zapalonemi świecami. O godz. 11,10 zjawił się tu król Karol rumuński, wiodąc narzeczoną pod ramię. Król ubrany był w mundur generalski z wszystkimi orderami. Narzeczoną nosiła biały materiał crepe de chine, tkany srebrem, na skroniach miała diadem złoty i ślubny wianek. Tren sukni ślubnej nosiły dwie młode skautki i dwóch młodych skautów. Ceremonia kościelna rozpoczęła się uroczystą mszą wśród akompanjamentu organów i czela. Kościelną pieśń odśpiewał chór zakonnic klasztoru katolickiego w Sinaia, poczem przemówił X. Władysław Ghika, brat rumuńskiego ministra spraw zagranicznych. Zaślubin kościelnych dokonał arcybiskup katolicki Csisar. Pa-

ra narzeczeńska wypowiedziała formułę ślubowania. Zwróciło uwagę, że tekst formuły obojga narzeczonych nie był identyczny. Narzeczony ślubował bowiem przestrzegać przepisów katolickiego kościoła macierzystego a księżniczka Ileana ślubowała tylko przestrzeganie przepisów kościoła. Wynika z tego, że księżniczka nie przeszła dotąd na obrządek rzymsko-katolicki. Po dokonaniu ceremonii zaślubin kościelnych przystąpił król Karol do narzeczonej, objął ją i ucałował. Podobnie odniósł się do najmłodszego szwagra. Potem pośpieszyła narzeczoną do matki, ukłękła przed nią i ucałowała ręce rozszlochanej królowej-matki. Siostry księżniczki: królowa jugosłowiańska i b. królowa grecka złożyły Ileanie gratulacje. Teraz ruszyła młoda para w pięciokonnym zaprzęgu na cmentarz wojskowy, gdzie złożyła wieniec na pomniku żołnierzy bohaterów W południe odbyła się uczta galowa. O godz. 3 popoł. opuściła młoda para Sinaia. Przez kilka dni zabawią nowożeńcy na zamku Bran w Siedmiogrodzie, a potem przez kilka dni na zamku Töresvar. Następnie uda się młoda para do Londynu, skąd samolotem podarowanym przez króla aKrola, młodożeńcy odlecą do Monachjum. W Monachjum zamieszka młoda para na zamku, podarowanym im przez Hohenzollernów.

W sezonie wypraw polarnych

NOWY START „NAUTILUSA“?

Łódź podwodna „Nautilus“, która — jak wiadomo — miała dotąd zdecydowanego pecha, startuje podobno znów z portu Plymouth w kierunku Norwegji. Prace reparacyjne w łodzi podwodnej u-

DZIEŃ POLITYCZNY.

Szczegóły narad w Pikiliszkach

Sesja sejmowa będzie wkrótce zwołana?

O konferencji między marsz. Piłsudskim a premierem Prystorem w Pikiliszkach donosi „Gazeta Warszawska”, iż celem wyjazdu premiera Prystora było, wedle pogłosek obiegających w kołach politycznych porozumienie się z marsz. Piłsudskim w sprawie prac rządu w najbliższym okresie i ewent. zwołania sesji sejmowej na koniec sierpnia, lub najpóźniej na początek września.

P. Prystor uważa podobno zwołanie sesji za konieczne, ze względu na potrzebę uchwalenia szeregu uchwał umożliwiających dalsze zmniejszanie wydatków, względnie uzyskanie nowych źródeł podatkowych. Droga ustawa wczą przeprowadzone ma być zmniejszenie ilości województw, sądów, szkół itp. Redukcje w szkolnictwie są zresztą przeprowadzane już teraz.

Opracowane są już podobno projekty ustaw, dotyczące zmiany zasad podatku dochodowego w kierunku wprowadzenia silnej progresji dla dochodów wyższych, oraz rozszerzenia podstawy podatku gruntowego. Celem porozumienia się w tych sprawach ma udać się do Pikiliszek również i minister skarbu, p. Jan Piłsudski.

Marszałek Piłsudski pozostanie w Pikiliszkach do 8 sierpnia, poczem uda się na zjazd legionistów do Tarnowa, stamtąd powróci do Warszawy.

W podróży na zjazd tarnowski towarzyszyć będzie marszałkowi Piłsudskiemu premier Prystor.

Nieobecnego premiera zastępuje minister spraw wewnętrznych, p. Pieracki.

„Expres Poranny” donosi: Podjęta przez rząd reorganizacja aparatu administracyjnego

prowadzona będzie jeszcze intensywniej, niż dotąd. W najbliższym czasie mają być przeprowadzone liczne reformy zarówno wśród władz centralnych, jak i urzędów niższych instancji. Dotyczy to szczególnie ministerstwa skarbu, ministerstwa spraw wewnętrznych, rolnictwa i reform rolnych.

W związku z tem podziwiana są nowe wyświadczenia i redukcje personalne, których ilość będzie podobno jeszcze większa, niż przed nieśmiałym. Kilka tysięcy urzędników dostanie z dniem 1 sierpnia wypowiedzenia, przyczem zgodnie z ustalonym planem redukcji, na pierwszym planie znajdują się mężatki, których mężowie pracują, oraz osoby, mające zapewnione inne źródła utrzymania, w swych rodzinach lub też z majątku osobistego.

Nieprawdziwe są natomiast wszelkie pogłoski o tem, jakoby wypłata sierpniowych poborów urzędniczych miała nastąpić w dwu ratach, względnie jednorazowo z końcem miesiąca.

Dzięki dokonany już oszczędnościom rząd opanował sytuację finansową i niema żadnej obawy o wypłatę pensyj.

Odbędzie się ona we właściwym terminie i w wysokości dotychczasowej.

—o—

PRZYJAZD DO WARSZAWY JUGOSŁOWIAŃSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Jak się dowiadujemy, w drugiej połowie sierpnia przyjeżdża do Warszawy minister spraw zagranicznych Jugosławii, p. Marinkovic.

Program pobytu p. Marinkovica w Warszawie przewiduje szereg wizyt, przyjęć oficjalnych i konferencji. Min. Marinkovic ma zabawić w Warszawie parę dni.

ZE SPORTU

Za kulisami ataków „Kurjera” na „Hakoah”

Czytelnicy prasy sportowej mogli niechybnie zauważyć ostre ataki, które od pewnego czasu wychodzą ze strony „Kurjera” krakowskiego pod adresem Polskich Związków Sportowych mających swą siedzibę w Warszawie, a w szczególności pod adresem Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej. Nie będziemy teraz zajmowali się stroną merytoryczną tych zarzutów, ani też stopniem ich słuszności. Chodzi nam o pewien nowy środek, jaki „Kurjerek” wydobyl ostatnio ze swego arsenału, i którym chce zwalczać obecne władze piłkarskie.

Wyczerpawszy już wszystkie argumenty, chwycił się „Kurjer” sprawy tournée Hakoahu wiedeńskiego po Polsce i stara się o uknuć nowego „bicz” na PZPN, „przejeżdżając” się oczywiście „swoistym” stylem po klubie żydowskim. Chcąc wykazać, jak wysoce nierzetelne są zarzuty stawiane Hakoahowi w artykułach pt „Cyryk Hakoahu wygrywa w Jarosławiu 6:1” oraz „Sport, czy wyprawa po złote runo”, wystarczy tylko cytować to, co pisze na innym miejscu o tej samej drużynie niżej, jak właśnie „Il. Kurjer Codzienny”.

A więc dnia 26 bm czytamy w „I. K. C.” recenzję z meczu Hakoahu z Pogonią lwowską: „Mimo przegranej goście zaprezentowali grę ładną i kombinacyjną... Hakoah — czytamy w dalszym ciągu — nie umiał wykorzystać szeregu sytuacji podbramkowych, które wytwarzały się dość często...” Nie przeszkadza to jednak, iż już następnego dnia czytamy w „Kurjerze”, iż Hakoah to drużyna, która: „nawiasem mówiąc, nie jest już dzisiaj tem, czem była dawniej”. Na drugiej stronie tego numeru pisze się o Hakoahu: „Hakoah ponownie miała sposobność wykazania wszystkich swoich walorów, uzyskując tak wysokocyfrowe zwycięstwo”.

A więc jakto! Drużyna o której raz się pisze „Cyryk”, drużyna, gdzie grają, zdaniem I. K. C. „wyblakłe” gwiazdy wiedeńskie... drużyna, która w numerze z 26 lipca grała swą — zdaniem Purjera — „nie przysporzyła laurów Wiedeńczykom” może już według oceny z dnia 28 lipca „ponownie wykazać swe wysokie walory”. Czy tego trochę nie zawiele!

Jak widać, nie trzeba strony sportowej Hakoahu bronić wcale opinia innych pism. Wystraczy cyto-

wać tylko... „I. K. C.”, aby się przekonać, że gra drużyny stoi doprawdy na wysokim poziomie. A zresztą wyniki mówią same za siebie. Wygrana z mistrzem Polski — Cracovią — w stosunku 3:1, przegrana z wiosennym mistrzem ligi zaledwie 1:0, i to jak właśnie pisze „I. K. C.” przy grze „ładnej i kombinacyjnej”. Poco się więc blamować i pisać podobne rzeczy!

A teraz o sprawie finansowej. Zarzuca „Kurjer” Hakoahowi, iż „on właśnie, najchętniej zjeżdża do Polski i do krajów północnych”. A czy jest w tem coś karygodnego, czy nawet niesportowego? Wszak jest rzeczą wiadomą, iż drużyny zagraniczne, w terminach wolnych od mistrzostw jeżdżą na tournée zagraniczne. A jeśli się gdzieś chce grać, to rzecz prosta tam, gdzie może to wywołać największe zainteresowanie? Polska i kraje północne, jako mające największe skupienia ludności żydowskiej, wchodzi więc dla Hakoahu najbardziej w rachubę. Ale w tem niema przecież nic złego!

Zarzuca się Hakoahowi, iż lekceważy polskie drużyny i szuka zysku bez zbytej fady. A czyż są w Polsce silniejsze drużyny niż Pogoń, Cracovia, Legja i Polonia, które są w programie obecnego tournée drużyny żydowskiej. Ale że z temi drużynami można grać tylko w soboty wzgl. niedziele, musiało się kierownictwo Hakoahu postarać o mniejsze wyjazdy w dni powszednie, nie mogąc finansowo w inny sposób wyjazdu przeprowadzić.

Zbrodnia jest, iż Hakoah żąda za mecz 150 dolarów, ale z drugiej strony pochwała się fakt, iż np. Pogoń lwowska żąda za mecz w Przemysłu 800 zł. Gdzież tu proporcja? Drużyna zamieszkała zaledwie o kilka godzin jazdy od Przemysłu żąda „tylko” 800 zł. i to się stawia jako przykład. A zresztą, wszak Hakoah jest drużyną zawodową, a Pogoń, Wisła, czy Warta są drużynami o czystym amatorstwie. Różnica ceny powinna więc być kolosalna.

Na koniec jeszcze mała uwaga. Skrupulatny autor cytowanych artykułów obliczył, iż Hakoah pobierając 150—200 dolarów za mecz, wywiezie po 18—19 meczach z Polski aż 40,000 zł., już po odliczeniu 10,000 zł. na utrzymanie. Coś tutaj też się

Nurmi ustanowił nowy rekord świata



Na zawodach w Helsingforsie ustanowił — jak już donieśliśmy — słynny biegacz fiński Paavo Nurmi nowy rekord światowy na dystansie 2 mil (3200 m) uzyskując czas 8 minut 59⁵ sekundny

nie zgadza. Gdyby Hakoah brał nawet tyle co mu „ofiaruje”, autor artykułu, to wtedy otrzymałby, też tylko, w najlepszym wypadku 3,600 dolarów a więc około 32,000 zł., z czego odchodzi jeszcze koszty podróży, hotelu utrzymania, paszportów i pensji graczy. Jak widać, i tu się bardzo nie poszczęściło.

Ale „Kurjerowi” idzie właściwie o atak na PZPN. Przy sposobności nie zaszkodzi przypiąć łatkę sportowi żydowskiemu... Nie zawsze jednak takie podjazdowe walki się udają!

—o—

IV. MIĘDZYKRAJOWY WYŚCIG TATRZAŃSKI.

IV. Międzynarodowy Wyścig Tatrzański odbędzie się w tym roku dnia 16 sierpnia, na trasie Zakopane—Morskie Oko. Wyścig ten, któremu Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił Swego Protektoratu, wchodzi do rozgrywek o Mistrzostwo Górskie Europy. Mimo ciężkiego położenia gospodarczego kraju podjął się Krakowski Klub Automobilowy tego wielkiego wysiłku, jakim jest urządzenie „Wyścigu Tatrzańskiego”, tej najwspanialszej imprezy i sportu automobilowego w Polsce o charakterze reprezentacyjnym.

Zwycięzcą w roku ubiegłym był „Król Gór” Hans v. Stuck, który prawdopodobnie i w tym roku stanie na starcie, by bronić zdobytej „Wielkiej Nagrody Tatr”. Florjan Schmidt na swym „Amilcarze” z kompresorem będzie również bronił tytułu zwycięzcy w kategorii sportowej z roku ubiegłego. Jakiej maszyny dosiądzie w tym roku były Mistrz Polski Jan Ripper, jeszcze nie wiadomo.

„Wyścig Tatrzański” rozpocznie się wyścigiem motocykli, w tym roku także międzynarodowym. Do uświetnienia imprezy przyczyni się z pewnością w dużej mierze „Jazda w Tatr”. Jest to jazda plaketowa do Zakopanego dla samochodów i motocykli, które otrzymają plaketę jeśli udowodnią wizami przebycie przynajmniej 100 km. w ciągu 14, 15 i 16-go sierpnia br.

LEKKOATLECI MAKKABI WARSZAWSKIEJ W KRAKOWIE.

Najbliższa impreza lekkoatletyczna w Krakowie, zgromadzi na starcie, prócz silnej konkurencji lokalnej, również zawodniczki i zawodników Makkabi—Warszawa, którzy brali udział w obozie instruktorskim w Jeleśnej. Po dłuższej przerwie utrzymamy więc znów czołowych zawodników żydowskich. Niemalą sensacją będzie również udział zawodniczek i zawodników Cracovii. Zawodnicy Cracovii, którzy nie startowali w Krakowie przez dwa lata, z powodu zatargu z KOZŁA, obecnie, po zł” widowaniu tej sprawy, staną znów na starcie, co pozwoli porównać ich siły z innymi klubami. Szczególnie zajmujące będą konkurencje kobiece gdzie spotkają się zawodniczki Cracovii Legji, Makkabi i Wisły. Zawody odbędą się na boisku Makkabi w sobotę o 4 pop. w niedzielę o 10 przed;

Dzisiaj w teatrze świetlnym i dźwiękowym „UCIECHA“ premiera wielk. filmu dźwięk.

BIEDNY GIGOLO

Dramat miłości wśród pieśni i tańca, porywający szalem namietności!

Cudowna wystawa!

W rolach głównych:

Znakomita treść!

MARIE SAXON cudownie piękna nowa gwiazda, **JACK EGAN** rasowy amant i **LOUISE FAREND** zwana Chaplinem w spódnicy.

Przedstawienia o godzinie 5, 7 i 9 wieczór, w święta od 3-ciej.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Zie się dzieje w sporcie piłkarskim na Śląsku

Pod powyższym tytułem donosi „Kurjer Poranny“ z Katowic: Na niedzielnych zawodach w piłkę nożną w Bytkowie pomiędzy miejscowym klubem sportowym a „Jednością“ michałkowską doszło do skandalicznych awantur, zakończonych ciężkim pobiciem graczy ze zwycięskiej drużyny michałkowskiej, która wygrała w stosunku 3:0. Bezpośrednio po zakończeniu zawodów miejscowa publiczność wtargnęła na boisko, bijąc gości łaskami, kamieniami i t. p., wskutek czego czterej gracze drużyny michałkowskiej odnieśli ciężkie obrażenia. Policja, płazując szabłami, z trudem rozprężyła napastników. Celem ostatecznego rozprószenia tłumu i wyparcia go z boiska, dano kilka strzałów na postrach, które dopiero umożliwiły zejście się poturbowanymi. — Zajście to nie jest niestety odosobnione na Śląsku.

PLAN PRZYSZŁEGO DWORCA CENTRALNEGO W WARSZAWIE.

W związku z zakończeniem budowy tunelu i przy stąpieniem do rozbiórki gmachu dotychczasowego dworca głównego w Warszawie, kierownictwo przy budowy węzła warszawskiego kończy obecnie prace nad szczegółowym planem kolejności robót przy budowie przyszłego dworca centralnego.

Dworzec centralny obejmować będzie wielki czworobok między Aleją Jerozolimską i Chmielną a Marszałkowską i projektowaną arterią N. S. Dworzec obejmować będzie 12 torów, a wykonczenie jego spodziewane jest w końcu 1936 r. Stopniowo w miarę wykonywania podziemnej części dworca centralnego będą uruchamiane tory w dolnym poziomie, a kasowane tory na górnym poziomie. Pierwszy pociąg wejdzie na dworzec centralny już z końcem przyszłego roku, gdyż do tego czasu uruchomiona będzie częściowo linia średnicowa. Z chwilą ukończenia budowy dworca centralnego wszystkie pociągi dalekobieżne będą kierowane przez tunel i dworzec centralny. Poza dworcem centralnym w obrębie miasta będą jeszcze dwa dworce: Warszawa—wschodnia i Warszawa—Czyste. Inne dworce będą dla ruchu osobowego zamknięte.

Obok dworca centralnego znajdować się będzie przyszłe metro miejskie, w pobliżu zaś postój autobusów. Przed dworcem na terenie dworca obecnego będzie przestrzeń otwarta — największy w Warszawie plac, pokryty kwiatnikami.

ZMIANY W GMINIE ŻYDOWSKIEJ W WARSZAWIE?

W kołach gminy żydowskiej w Warszawie pojawiły się sensacyjne pogłoski o zamierzonych zmianach w gminie. Podobno przewodniczący p. Mazur, zamierza zrezygnować ze swego stanowiska. We środę jeden z przedstawicieli Agudy miał odwiedzić p. Farbsteina i zaproponować mu, by pozostał członkiem zarządu, albowiem mogą „zajść jeszcze pewne zmiany“. P. Farbstein oświadczył na to, że z dniem 6 sierpnia kończy urzędowanie w gminie. Podobno Aguda ma zamianować specjalnego cyrektora gminy, a na stanowisko to proponowany jest wiceprezes Rady Miejskiej, p. Maysel.

CHOROBY ZAKAŻNE W POLSCE

W ciągu miesiąca czerwca, zanotowano w Polsce następujące wypadki zachorowań na choroby zakaźne: dur brzuszny 126 zachorowań i 10 wypadków śmiertelnych, dur osutkowy — 75 zachorowań i 5 zgonów, czerwonka — 6 zachorowań i 1 zgon, błonica — 257 zachorowań i 7 zgonów, błonica — 190 zachorowań i 11 zgonów, odra — 295 zachorowań i 3 zgony, krztusiec — 64 zachorowania i 5 zgonów, wreszcie gorączka popołogowa 24 zachorowania i 5 zgonów.

ECHA ROZSTRZELANIA DEMKOWSKIEGO.

„Il. Kurjer Codz.“ donosi z Warszawy: Wdowa po rozstrzelanym szpiegu Demkowskim uzyskała zgodę prokuratora wojkowego na ekshumację zwłok Piotra Demkowskiego i przewiezienie na cmentarz, celem pochowania. Jak wiadomo, p. Demkowska po ustaleniu, iż mąż jej jest szpiegiem, wyzwała się go. Obecnie wniosła prośbę o ekshumację zwłok, usprawiedliwiając się tem, iż dzieci zechcą prawdopodobnie kiedyś przyjść na grób ojca, — a szczególnie w Zaduszki i nie chciałyby, ażeby zmużone były one przychodzić na grób ojca na miejsce stracenia.

Na grób straconego Demkowskiego od pierwszych niemal dni przychodzi codziennie na miejsce straceń w cytadeli warszawskiej jakaś tajemnicza dama, wysoka, wysmukła, brunetka cała w żalobie i zgłasza się do posterunku żandarmerji celem uzyskania zezwolenia udania się na grób Demkowskiego. Wedle przypuszczeń, jest to najprawdopodobniej jego bliska przyjaciółka.

W związku z tem zwróciła się do komendy cytadeli wdowa po straconym b. mjr. Demkowskim, p.

NADESŁANE

Lekarz Chorób Nerwowych

Dr. med. J. Kirschner

przyjmuje przez sierpień od godz. 4—6-tej popołudniu

Kraków, Karmelicka 10/1 p. telefon 100-32

BROWAR!

Oddamy wyłączną sprzedaż piwa na poszczególne powiaty woj. krakowskiego Pierwszeństwo mają fachowcy z urzędowymi składami. — Zgł. pod „BROWAR“ do Administracji Now. Dziennika. 215.

Demkowska, z prośbą o wydanie zakazu odwiedzania przez ową tajemniczą damę grobu jej męża. — Gdyby nie zechciała dobrowolnie usłuchać zakazu, prosiła nawet o użycie siły. Komendant cytadeli jednakże nie uczynił zadość prośbom p. Demkowskiej.

AUTOMAT DO SPRZEDAŻY GAZET.

W Warszawie znikną może wkrótce „uliczni sprzedawcy gazet“ — tak popularny typ warszawskiej ulicy. Oto pewien przedsiębiorca sprowadza z zagranicy automaty uliczne do sprzedaży gazet. Wszczął on jednocześnie starania u władz o wydanie odpowiedniego pozwolenia. Po uzyskaniu tego pozwolenia przedsiębiorca ma zamiar początkowo ustawić w Warszawie kilkadziesiąt automatów. W razie powodzenia automaty te będą znajdować się na rogu każdej ulicy.

STRASZNA ŚMIERĆ SZOFERA.

Na szosie pomiędzy Tomaszowem Mazowieckim a wsią Popielawy wydarzyła się katastrofa autobusowa, w której straszną śmiercią zginął szofer Bronisław Gorzela. Na zakręcie autobus najechał na furmankę z taką siłą, że dyszel przebił Gorzela na wylot.

ŚMIERTELNY CIOS BRZYTWĄ.

W Grodźcu koło Będzina zamordowany został w ubiegłą niedzielę wśród niezwykłych okoliczności Stefan Jakubiak.

W jednym z domów podczas libacji został pobity dotkliwie Kazimierz Błaszkiwicz. Gdy na skutek interwencji właściciela domu pijane towarzyszo opuściło mieszkanie, pobity Błaszkiwicz, uzbudowany się w brzytwę, wyszedł na ulicę, a odnalazszy swoich towarzyszy, podbiegł z nienacką do jednego z nich, Stefana Jakubiaka i zadał mu silny cios brzytwą w szyję, Jakubiak padł martwy na ziemię.

Policja aresztowała mordercę i zajęła się odszukiwaniem reszty towarzystwa, która zbiegła w międzyczasie. Gdy kilku policjantów udało się do jednego z awanturników, Józefa Nowaka, ten pod wpływem strachu wyskoczył z okna pierwszego piętra na podwórze. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala. Niezwykły epilog tej awantury wywołał wśród mieszkańców Grodźca wielkie poruszenie.

Reb Berisz Baal-Tszuwe

U zbiegu ulicy Bożego Ciała i Miodowej w Krakowie można było często spotkać średniego wzrostu Żyda, ze srebrno-płową, rozwichrzoną, niepielegnowaną brodą, obutego w tańce i zapraszającego przechodniów żydowskich do swej bóżniczki na modlitwę. Nie dobił specjalnie uczestników modlitwy, nie zwracał uwagi, czy zaproszony przez niego uczestnik jest ściśle religijny i ma ze wnętrze znamiona religijności. W swym fanatycznym religijnym, o którym świadczył strój w jakim ukazywał się na ulicy, był tolerancyjny, a w swym łagodności wyznawał w całej rozciągłości piękną zasadę żydowską: „Jisroel, af-al—pi szchubiti, Jisroel hi“. Przechodniów ortodoksyjnych i nieortodoksyjnych zapraszał do swej synagogi ubogiej, ale pełnej ksiąg religijnych, nad którymi ślezczał dniami i nocami. Przerywał tylko modlitwy i naukę ksiąg religijnych na krótki czas, kiedy nędza i głód zaglądały do jego uboższego mieszkania. Wówczas w towarzystwie drugiego, bardziej „życiowego“ Żyda siedział otulony w tańsie, z filiżką na czole i ręką od domu do domu i prosił o pomoc. Nie brał do ręki pieniędzy, uważając je za narzędzie grzechu, zbierał za niego towarzyszący mu szmacha, który mu potem przygotowywał najprzydatniejsze środki do życia. Nigdy nie zabrał sobie Berisz Baal-Tszuwe całej zebranej sumy. Hojnie oddarzano go w dzielnicę żydowskiej, a on

większą część zebranych pieniędzy rozdawał ubogim, opiekował się chorymi, był prawdziwie religijnie usłużny. Sam żywił się jak pustelnik — wodą, a we święta herbata i specjalnym ciastem. Nie jadł chleba tylko z tej przyczyny, że nie miał pewności, czy wobec pola, na którym zboże rosło stosowano przepisy „szmity“ i czy przy sporządzaniu chleba zachowywano wszystkie przepisy religijne. Tylko z okazji świąt zmieniał nieco tryb życia. Jego uboga izdebka promieniowała blaskiem setek świec, które zapalał, by panowała prawdziwa jasność i radość. W dzień atoli powszedni stał przy pulpicie w swojej synagodze, niestrudzony modlił i uczył się nie dla żadnego celu lecz dla nauki samej. Po kilku godzinach przerywał modlitwę, siedział otulony w tańce do jakiegoś bethamidraszu, tam stawał przy pulpicie nad książką i znowu niestrudzony wchłaniał w siebie starą wiedzę judaistyczną.

Czy był mistykiem? czy zagłębiał się w księgi Zoharu? czy interesowały go rozprawy rabiniczne czy może literatura chasydzka? Nikt, zdaje się, nie umiałby na to odpowiedzieć. Nikomu nie pozwalał przystąpić do szeregu pólek, w których tkwiły stare foljały. Raczej należy przypuścić, że wszystko było dla niego równie święte i równie drogie.

W oczach przeciętnego obserwatora był dziwakiem, oryginałem, ale swoją dobrocią, prostotą i usłużnością zyskiwał zrozumienie. Wśród rzesz ludowych był atoli legendarnym człowiekiem, może jednym z „36 cadyków“... a w każdym razie

umieszczano go w jednym szeregu z prawdziwie świętobliwymi — nie tymi „oficjalnymi“ — cadykami. Legenda towarzyszyła jego postaci. Mówiono, że kiedyś nie był religijnym i że nagle poznał prawdę zawartą w religii i prawdziwie tej poświęcił całe życie. Był ascetą, ale gardził ceremonjami dworów rabinackich, każdy miał do niego dostęp, za każdego chętnie odprawiał modlitwy. Był żywą legendą.

Przed kilkoma dniami, wspinając się po drabinie w swej synagodze celem wydostania z pólek jakiejś księgi, spadł i zachorował. Śmiał się z zaleceń lekarza, i mówił, że chętnie przyjmie lekarstwo na wyleczenie duszy — o leczenie ciała nie troszczył się. Nieleczona rana pogorszała stan zdrowia. Gorączka trawiła wyniszczony organizm. Ale i wówczas Berisz Baal-Tszuwe kazał podnosić się z łóżka i stał przy pulpicie przez cały dzień nad księgami i modlił i uczył się. Jeszcze na kilka godzin przed śmiercią kazał zanieść się do kąpieli, byleby tylko spełnić przepis religijny. Śmiał się z przestróg lekarzy i mówił, że jeśli Bóg zechce, to i tak zabierze go z tego świata, a wówczas nie pomogą lekarze. Jeśli zaś nie zechce, to żadne przepowiednie lekarzy nie są miarodajne. W piątek przed wieczorem wyzionął ducha.

W piątek przed wieczorem ukazała się nad Krakowem tęcza. Pora nie była deszczowa... Ludowa legenda o Berisz Baal-Tszuwe dopełniła się...

KRONIKA

LIPIEC

29

Sroda

15 Ab 5691

Wschód
słońca
3 m. 51

Zachód
słońca
19 m. 34

Program marszu „Szlakiem kadrówki“

Komitet wykonawczy 8-ego marszu „Szlakiem kadrówki“, pod przewodnictwem prezydenta miasta plk. Beliny-Prądmowskiego, ustalił następujący program obchodu w Krakowie: W środę 5 sierpnia o godz. 9 rano uroczysta msza o godz. 10-tej koncert radiowy, o godz. 19-cj capstrzyk orkiestr cywilnych i wojskowych, o godz. 20-tej pochód z orkiestrami z Rynku Głównego do Oleandrów, gdzie wygłosi przemówienie reprezentant Związku Legionistów i Związku Strzeleckiego, oraz zostanie odczytany historyczny rozkaz komendanta Piłsudskiego z dn 6 sierpnia 1914 r. W czwartek 6 sierpnia o godz. 5,35 rano przegląd drużyn na Błoniach koło Oleandrów przez komendanta Głównego Związku Strzeleckiego, odczytanie historycznego rozkazu i przemówienie prezydenta m. Krakowa, poczem ks. major Motz-Marski udzieli drużynom błogosławieństwa O godz. 6 rano odmarsz drużyn „Szlakiem kadrówki“.

Automatyczny przyrząd dla kontroli szybkości pociągów

Na skutek zarządzenia ministra komunikacji na niektórych liniach kolejowych umieszczone zostały w torach specjalne przyrządy automatyczne w celu kontroli szybkości pociągów. Kontrola szybkości odbywa się pod działaniem nacisku kół na kontakty szynowe i prądu elektrycznego za pomocą którego notowane wykresy wskazują przeciętną szybkość pociągu między dwoma kontaktami. Kontrola szybkości podlegać będą wszystkie pociągi, jak również parowozy idące luzem — oczywiście na liniach posiadających wspomniane przyrządy dla kontroli szybkości.

Sfingowany napad bandycki

W wyniku śledztwa w sprawie napadu rabunkowego na Marję Fularską, o czym onegdaj donieśliśmy, okazało się, iż Fularską sfingowała napad rabunkowy. Fularską znaleziono w nocy z soboty na niedzielę leżącą w stanie nieprzytomnym na ul. Juliusza Lea. Podczas pierwszego przesłuchania zeznała ona, iż została napadnięta przez dwóch osobników, z których jeden chwycił ją za gardło, drugi zaś wyrwał z rąk torebkę z zawartością 25 zł. W toku śledztwa okazało się jednak, iż sprawa przedstawiała się inaczej.

Fularska, która owego wieczoru posprzeczała się z narzeczonym, postanowiła popełnić samobójstwo. Błąkając się przez kilka godzin po ulicach, zaszła wieczorem na koniec ul. Juliusza Lea. Tutaj sama zawiązała sobie pętlę na szyję, używając do tego celm chusteczki do nosa i włożyła do ust jako knebel- rękawiczkę, chcąc w ten sposób się udusić. Osłabiona wskutek braku oddechu upadła na ziemię naprzeciw domu nr. 40. Rękawiczkę sama wyrzuciła z ust, pętlę z chusteczki jednak nie rozwiązała.

Po przyjsciu do przytomności na stacji Pogotowia Ratunkowego, na zapytanie lekarza, a następnie w czasie śledztwa na policji zmyśliła napad rabunkowy w sposób wyżej podany. Jako przyczynę zmyślenia całej historii podała, iż wstydziła się i bała konsekwencji całej sprawy, a chcąc jej nadać pozory prawdziwości, wymyśliła grabownię je 25 zł., których wcale nie posiadała.

—o—

— DZIŚ DYŻUR APTEK: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i w Podgórzu Kalwaryjska 27.

— BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA będzie zamknięta przez miesiąc sierpień celem przeprowadzenia skontrolowania księgozbioru i dokonania porządków. Dla umożliwienia jednak korzystania ze zbiorów przyjezdnym uczonym oraz miejscowym, którym z ważnych powodów wyjątkowo może udzielić Kierownik Biblioteki pozwolenia korzystania, będą od 1—25 sierpnia otwarte Czytelnia profesorska i Pracownia rękopisów codziennie od godziny 9—13. Od

Wielka akcja Miesiąca Keren Kajemet Leisrael dobiega do końca! Jeszcze trzy dni pozostają działaczom K. K. L. do ukończenia akcji! Niechaj wszyscy ci którzy podczas tej akcji nie zostali odwiedzeni w ostatnich trzech dniach spełnią obowiązek wobec Żydowskiego Funduszu Narodowego!!

26—31 sierpnia będzie Biblioteka zupełnie zamknięta, ze względu na czyszczenie. Z dniem 1 września zostanie Biblioteka otwarta dla wszystkich, jak zwyčajnie, przed- i popołudniu, w godzinach 9—13 i 16—20.

— ZMIANY W OKREGACH POCZTOWYCH. Wyłącza się kolonię „Staszec“ powiat Będzin z zamiejscowego okręgu doręczeń Urzędu pocztowego Nr. 1 w Sosnowcu, a włącza się do miejscowego okręgu doręczeń Urzędu pocztowego w Modrzejowie. — Z dniem 1 sierpnia 1931 r. uruchamia się agencję pocztową w Zalasowej, województwo Kraków, pow. Tarnów. — Równocześnie znosi się w tej miejscowości pośrednictwo pocztowe.

— WŁAMANIE. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Henryka Karzyckiego przy ul. Bocznej 8 i skradli garderobę, wartości 450 zł.

— KRADZIEŻ W TRAMWAJU. Henrykowi Stapińskiemu, jadącemu tramwajem skradziono portfel z gotówką i dokumentami.

— ATAK SZALU. Na ulicy Konfederackiej dostał ataku szalu Władysław Kołodziejczyk, szeregowiec 5 D.A.C. Pogotowie wojskowe przewiozło go do szpitala wojskowego.

—o—

KOMUNIKATY

— UNJA SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW. Posiedzenie egzekutywy odbędzie się dziś (29 bm.) o godz. 7,30 wiecz. w lokalu „Mizrachi“ przy ul. Ku-pa 16.

— BNEJ- SJON. Dziś w środę o godzinie 8 wieczorem, zebranie członków w lokalu przy ulicy Stradom 15.

— KOLONIA „FRAJHAJT“ DLA ZACH. MAŁOPOLSKI W KOWAŃCU AD NOWY TARG. Komitet Kolonji „Frajhajt“ zawiadamia, że otwarcie drugiego turnusu rozpocznie się w sobotę 1. sierpnia. Wyjazd z Krakowa autobusem nastąpi we czwartek 30 bm. 9,30 rano z lokalu „Frajhajt“ przy ul. Podbrzezie 4. Frajhajlowcy z prowincji zbierają się tamże o tej samej porze. Pracą kulturalno- instruktorską kieruje tow. Zew Scherf z Palestyny. Członkowie „Poale Sjonu Zjedn. z C. S. P.“ i Frajhajtu“ proszeni są o przybycie na uroczyste otwarcie drugiego turnusu do Kowańca ad Nowy Targ.

RADJO

ŚRODA, 29 LIPCA

Kraków, (312,8) 11.40. Przegl. prasy 11.58. Sygnał, Hejnał, 12.10. Gramof. 1310. Kom. meteor, 14.50. Komunikaty gospodarcze, 15.25. „Nasi baltycy sąsie dzi: „Estonia“ — wyg., prof. B. Rydzewski, 16. Dla dzieci, 16.45. Komun. dla rybaków, 16.50. „Radio wśród inteligencji pracującej“ — wygl. red. J. Piotrowski, 17.15. Gramof, 17.35. „Spadochrony wśród świata zwierząt“ — wygl. Dr. M. Siedlecki 18. Muzyka lekka (Strauss, Newin, Becce, Cabella, Benatzky, Michel) 19. Rozmait, komun., 19.10. „Świełtlica strzelecka“ 19.30. Gramof, 19.40. „Skrzynka“ i gieł da roln., 19.50. Kom. meteor., 20. Dziennik pras., 20.10. Kom. sport., 20.15. „Muzycy polscy w Stanach Zjednoczonych Ameryki“ — wygl. Dr. A. S. Simonówna, 20.30. Muzyka lekka. Wykonawcy: Henio i Irenka Paluli (duet ksylofonów), chór Dana i Jan Ławrusiewicz (gitara hawajska), 21.30. Słuchow. ze Lwowa „Ostatni lot kpt. Barka“, 22. Feljet., 22.15. Dod. do Dz. P. 22.20. Kom. meteor., 22.30. Muzyka lekka.

Katowice (408,7) 11.40—19 p. Kraków, 19. D. c. po wieści, 19.15. Rozmait, 19.30. Odczyt 19.50. Kom. sport., 19.55—23. p. Kraków, 23. Skrz. poczt. franc., Lwów, (380.1) 11.58—22.30 p. Kraków.

Sztutgard (360.1) 12.35, 16.30, 19.15, 20, 23.15 Muzyka.

Rzym, (441,2) 13.10 17.30, Muzyka, 21. Komedja liryczna.

Wiedeń, (516.4) 12.40, 16, 1.20, 19.50. Muzyka.

Budapeszt, (550,5) 12.05, 17.30 18.30 21.15 22.45. Muzyka.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Wieczór Lawińskiego i Fuksa

Ludwik Lawiński jest starym naszym znajomym którego jednak — mimo obfitego „żydłaczania“ — chętnie się słucha. „Kawaty“ ma Lawiński stare i nowe, a wszystkie są jednakowo dobre i soczyste. Natomiast nowicjuszem w Krakowie jest Leo Fuks, który przed paru laty przeszedł na scenę polską ze sceny żydowskiej, a który we Warszawie cieszy się wielkim powodzeniem. Jest on najzupełniej uzasadnione. Leo Fuks jest szczupłym, wysokim chłopaczkiem, o smutnych i głębokich oczach, o nylm i pełnym wyrazu głosie. Świetny artysta groteski. Groteski słowa, melodji, mimiki i tańca. Doskonała była „Chaplinada“, wzruszający „Gość weselny“. Będzie nam bardzo przyjemnie, znowu ujrzeć Fuksa w Krakowie.

Sala Starego Teatru była niestety przeraźliwie pusta. Zebrało się — jak na wstępie z wesołą ironją powiedział Lawiński — mało, ale dobrane, towarzystwo... Z wielu dowcipów Lawińskiego przytoczyny jeszcze jeden, polityczny: Nie mamy obecnie ministerstwa skarbu, jest tylko bratnia pomoc przy ministerstwie spraw wojskowych... (x).

—o—

— „WIKTORJA I JEJ HUZAR“ święci w dalszym ciągu triumfy na scenie teatru miejskiego. Czwarly raz z rzędu ukazująca się dziś operetka Abrahama, ściągnie niewątpliwie znów tłumy publiczności. W czwartek wchodzi na afisz po raz pierwszy w bieżącym sezonie opera komiczna Planquet'a „Dzwony z Corneville“, z pp. Fontanówną, Węgrzynówną, Bykowskim, Folańskim, Gruszczyńskim, Hilsenrathem, Hładym, Szoslandem, Syroczewskim i Worchem w głównych partjach.

— OSTATNI WYSTĘP ADY SARI W „LAKME“. Dyrekcji teatru udało się pozyskać jeszcze na jeden występ znakomitą śpiewaczkę Adę Sari, która wystąpi w tytułowej roli w egzotycznej operze Delibesa „Lakme“ w sobotę dnia 1 sierpnia.

— Z TEATRU „BAGATELA“. W piątek dnia 31. bm. o godz. 8,30 wieczór wystąpi gościnnie tylko jeden raz Miss Polonja, Zofja Batycka w komedji Bachwica pt. „Romantyczna noc“, w innych rolach Dyrektor Henryk Barwiński i J. Orsza.

W sobotę dnia 1 sierpnia br. rozpoczynają gościnne występy Irena Solska i Stanisława Wysocka, które na czele własnego teatru, prowadzonego przez Stanisławę Wysocką jako reżysera, wystawią dwie nieznanne dotychczas w Krakowie sztuki, a mianowicie: komedję Wł. Jasińskich- Zaleskiego „Burza w szkłance wody“ i dramat Nalkowskiej „Dzień jego powrotu“, ponadto sztukę Maughama „Święty Płomień“. Występy tego teatru trwać będą tylko 5 dni. Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela“ od 10—2 i od 4—7 wieczór.

—o—

REPERTUAR TEATROW KRAKOWSKICH.

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Środa o godz. 8 wiecz.: „Wiktoria i jej huzar“.
Czwartek o godz. 8 wiecz.: „Dzwony z Corneville“.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI w ogrodzie Hotelu Londyńskiego

Środa o godz. 9-iej wiecz.: Malkele Soldat
Czwartek o godz. 9-iej wiecz.: Jankele.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Spór o sierżanta Griszę“.

SZTUKA: „Pod dachami Paryża“.

SWIATOWID: „Hai Tang“.

UCIECHA: „Biedny gigolo“.

WANDA: „W malej kawiarence“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Owoc zakazany“ (na tle sztuki scen. „Cjankali“).

WARSZAWA: Charlie Chaplin po ślubie oraz Patrol (Harry Carrey).

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na SIERPIEN b. r.

לשמואל שמעוניווי היקר והחביב!

בוה הננו מביעים לך את השתתפותנו כאסון הנורא שקרה לך לירידי מות אביך ה"ל. כעבודה למען עמנו וארצנו תמצא לך נוחים.

ועד ההורים, המנהלים, המחנכים וחברי המושבה של הנמנמיה העברית במרסוב



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 28. VII. Akeje w zaniedbaniu. Dolar nieco słabiej.

Zebrań giełdowe cechowało prawie zupełny brak zapotrzebowania. Z papierów bankowych poszukiwano jedynie akcją Banku Polskiego, reszta w zaniedbaniu. Ruch panował ospały. Z niekwalifikujących się do notowania robiono 4 proc. Pre.n. Pożyczką inwestycyjną po kursie 81 słabiej. Papiery oficjalnie notowano bez obrotów.

Na poglądzie sytuacja podobna. Robiono jedynie 3 proc. Pożyczką Budowlaną po kursie 35,75 słabiej o większym zaangażowaniu i 6 proc. Polsko-Ameryk. pożyczką dolarową dol. 72 za 100.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja nieco słabsza. Zaangażowanie materiału większe przy małym zapotrzebowaniu. Nastrój słabszy. W Krakowie dolar gotówkowy 9,06 — 9,10, czeki bankowo 8,92 — 8,94.

Giełda zbożowa z dn. 28. bm. Pszenica dworsk. Czerw. stand. 25,50 — 26, biała 25 — 25,50, nowa czerwona 23,50 — 24, żyto nowe dworskie 22,50 — 23, nowe targowe 22 — 22,50, mąka pszenna okr. krak.: grysik pszenny 53 — 54, grysikowa 50 — 52, 45 proc. 48 — 49, 65 proc. 44 — 45, mąka pszenna z młyn. kongr.: grysikowa 46,50 — 47, 0000 43 — 44, mąka żytn. okr. krak. 65 proc. 41 — 42, mąka żytn. okr. poz. 65 proc. 42 — 43. Tendencja słaba, dowozy małe.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Giełda zbożowa poznańska (AW) 28. VII. Żyto nowe suche zdadne do przemiału 18—18 i pół, pszenica stara 20 i pół — 21. Jęczmień zimowy 17 — 18 i pół, mąka żytnia 34 i pół — 35 i pół. 2 pszenica 35 — 37, reszta bez zmiany tendencja spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. PAT. 28. VII. Waluty: Dolar 9,04 — 9,06 — 9,02.

Dewizy: Holandia 360,00 — 360,90 — 359,10, Kopenhaga 238,70 — 239,30 — 238,10, Londyn 43,36 — 43,46 — 43,26, N. Jork telegr. 8,927 — 8,947 — 8,907, Paryż 34,99 — 35,08 — 34,96 Praga 26,44 — 26,50 — 26,38, Wiedeń 125,50 — 125,81, 125,19, Włochy 46,75 — 46,87 — 46,63

Akeje: Bank Polski 115,50 — 116, Sole Potasowe 90.

Pożyczki: 4 proc. inwestycyjna 82 — 81,50, 5 proc. proc. konwersyjna 44,50, 7 proc. stabilizacyjna 72,75, Listy zast. B. G. K. 8 proc. 94, 7 proc. 83,25.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń. PAT. 28. VII. Waluty i dewizy: Amsterdam 286,50 — 287,50, Londyn 34,50 — 34,60, N. Jork 709,95 — 712,45, Paryż 27,90 — 28, Praga 21,03 jedna czwarta — 21,11 jedna czwarta, Warszawa 79,44 — 79,72, Zurych 138,60 — 139,10, Ateny 9,18 i pół — 9, 24 i pół. Amerykańskie 712 — 716, Niemieckie 168,10 — 168,70, Szwajcarskie 138,58 — 139,38, Czeskie 21,02 trzy czwarte — 21,14 trzy czwarte.

Papiery wartościowe: Renta Koronowa 0,45, Losy Turckie 10,60, Hipoteczny Lwów 33, Zieleniewski 9, Galliz. Karp. 1,30.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. PAT. 28. VII. Paryż 20,09 i pół, Londyn 24,89, N. Jork 512,75, Belgia 71,55, Włochy 26,82, Hiszpania 46,50, Holandia 206,50, Wiedeń 72,05, Sztokholm 137,15, Oslo 135,05, Kopenhaga 137,05, Soffa 3,73, Praga 15,18, Warszawa 57,55, Budapeszt 90,02 i pół, Białogród 9,09, Ateny 6,65, Konstantynopol 2,43 jedna czwarta, Bukareszt 3,04 trzy czw., Helsingfors 12,92 i pół.

Wyprawa na dno Oceanu po zatopione skarby

Raireu. 28. 7. PAT. Japoński król nurków Kataoko przystąpił do wydobycia skarbów. zawartych w zatopionym w czasie wojny światowej okręcie rosyjskim „Pietropawłowsk”. Po rozpruściu żelaznego korpusu okrętu, Kataoko wraz ze swymi pomocnikami przystąpił do poszukiwania skarbów.

Dymisja - nazajutrz po objęciu władzy

Likwidacja dyktatury w Chile

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Nowy Jork 28. 7. (R) Nowy prezydent chilijski Pedro Opazo, który po obaleniu dyktatora Ibaneza objął władzę i utworzył nowy prowizoryczny rząd wojskowy, został zmuszony do ustąpienia już na drugi dzień po objęciu urzędowania, ponieważ tak Senat, jak i ludność

zajęli wobec niego wrogie stanowisko. Niepopularność Opazo pochodzi stąd, że jest on krewnym żony dyktatora Ibaneza. W Santiago i całym kraju panuje spokój. Kongres wydał ogólną amnestję dla więźniów politycznych.

„Zeppelin” dotarł do Kraju Franciszka Józefa

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Moskwa. 28. 7. (R) Wczoraj wieczór, o godz. 19.30 sterowiec „Graf Zeppelin” spotkał się z łamaczem lodów „Malyginem” u brzegów wyspy Foczej. Sterowiec opuścił się na kwadrans na wodę, zabrał z „Malygina” pocztę i odleciał w kierunku Kraju Franciszka Józefa.

Friedrichshafen. 28. 7. (R) Droga okrężną do noszą, że sterowiec „Graf Zeppelin” dotarł dziś o północy do Kraju Franciszka Józefa. Wa-

unki atmosferyczne nie są zbyt korzystne. Wiatr przeciwny wpływa ujemnie na szybkość lotu. Po przelocie ponad Krajem Franciszka Józefa sterowiec skieruje się ku wschodowi.

„Nautilus” odplynął do bieguna

Londyn 28. 7. (L) Naprawiona gruntownie łódź podwodna Wilkinsa „Nautilus” wyjechała dziś z Southampton v. dalszą podróż do bieguna północnego.

W walce o rekord

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Nowy Jork. 28. 7. (R) Lotnicy amerykańscy Hernon i Pangborn wystartowali dziś z Nowego Jorku do lotu naokoło świata celem pobicia rekordu lotników amerykańskich Posta i Gatty'ego. Zamierzają oni lecieć wprost do Moskwy. Równocześnie z nimi wystartowali do Konstantynopola lotnicy Polando i Boardman, którzy lecą na samolocie Cape Cote“.

Amy Johnson w Berlinie

Berlin. 28. 7. (Sch) Angielska lotniczka Amy Johnson która wczoraj wystartowała z Londynu do Tokio przybyła dziś rano do Berlina. Po godzinnej przerwie odleciała lotniczka na wschód i o godz. 11.20 wylądowała w Królewcu. Leci ona w towarzystwie swego instruktora lotniczego.

48 żołnierzy żywcem pogrzebanych

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Wiedeń. 28. 7. (W) Z Aten donoszą: Podczas wykonywania prac fortyfikacyjnych na granicy grecko-jugosłowiańskiej przysypała ziemia

cały oddział żołnierzy zajętych przy sypaniu wałów. 48 żołnierzy poniosło śmierć.

Ukonstytuowanie się nowego parlamentu hiszpańskiego

Madryt 28. 7. (R) Nowy parlament hiszpański rozpoczął wczoraj swe prace. Prezydentem Izby wybrany został prawie jednogłośnie poseł socjalistyczny Besteiro. Po dokonaniu wyboru przededefilowali przed nowym prezydentem i jedynco wszyscy ministrowie obecnego rządu oraz wszyscy deputowani. Prowizoryczny premier Zamora wygłosił mowę, w której wskazywał na obowiązki i znaczenie Kortezów. Mowę jego przyjęła Izba hucznie oklaskami z czego wnioskują, że parlament zatwierdzi do tymczasowy rząd.

Katastrofa pociągu Barcelona—Paryż

Paryż 28 7. (B) Na granicy francusko-hiszpańskiej wykoleił się pociąg pospieszny Barcelona—Paryż. Pięć wagonów wyskoczyło z szyn, a trzy z nich wywróciły się na tory. Kierownik pociągu i palacz odnieśli rany śmiertelne a kilku podróżnych zostało ciężko rannych.

Szczecin. 28. 7. (R) Koło Szczecina zderzył się dziś w nocy torpedowiec niemiecki ze statkiem niemieckim „Stadt Ruegenwalde”. Statek został tak silnie uszkodzony, że musiano go przyholować do portu Swinemuende. Także torpedowiec został lekko uszkodzony. Torpedowiec leżał w nocy bez światła, ponieważ brał udział w nocnych manewrach floty niemieckiej w zatoce Szczecińskiej.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Pogłoski o zamiarach Habsburgów

W ostatnich czasach znów pojawiły się na łamach prasy pogłoski o jakiejś „cichej” ale celowej ofenzywie byłego domu cesarskiego Habsburgów w sprawie restauracji. Onegdaj podaliśmy — za informacją jednego z socjalistycznych pism francuskich — wiadomość o tajnym orędziu Ottona Habsburga. Ostatnie pogłoski o ofenzywie Habsburgów datują się i łączą z niedawno odbytą podróżą b. cesarowej Zyty do Włoch. Zyta nawiązała podobno żywy kontakt z papieżem i z kardynalskim sekretarzem stanu, Pacellim. Opowiadają sobie, jakoby Zyta spotkała się w Rzymie również z premierem węgierskim Bethlenem i przywódcami madziarskich legitymistów.

Od czasu podróży Zyty do Włoch pogłoski o jakichś tajnych planach Habsburgów pojawiają się, zwłaszcza na łamach prasy niemieckiej, od czasu do czasu. Niektóre pisma mówią też o jakichś tajnych planach małżeńskich i rozmaitych kombinacjach w b. domu Habsburgów. Niewiadomo tylko, czy idzie i tym razem jedynie o kanikularne kaczki dzien nikarskie, czy też jednak przecież jest coś na rzeczy. Coprawda Europa i świat cały ma dziś poważniejsze troski, ale jednak nigdy nie wiadomo, co komu się roi i co zdetronizowani monarchowie snują za plany, mające na celu wyzyskać ciężkie obecnie czasy w Europie.

Ostatnie dni wielkiej bitwy szachowej

Jak zakończona została Olimpiada szachowa w Pradze? — Walka o prymat. — Niektóre wyniki. — Szachy — wieczny ruch.

„Piętnastodniowa wielka bitwa została zakończona” — „Zwycięstwo Ameryki” — temi to słowy oznajmiono w niedzielę dnia 26 lipca punktualnie o godzinie 17 wieczorem zakończenie praskiej Olimpiady szachowej, która była najciekawszym turniejem szachowym ze wszystkich dotychczasowych olimpiad. Prowadzona była zacięta walka i do ostatniej chwili nie było można powiedzieć, kto z walki tej wyjdzie zwycięsko. Faworyci często ustępować musieli swym przeciwnikom, uważanym niekiedy za słabszych. Niektóre reprezentacje, jak np. amerykańska, zajęły miejsce, na którym ich się nie spodziewano, zaś inne, jak np. węgierska, zmuszone były cofnąć się daleko w tył. Siedem reprezentacji osiągnęło prawie że równe sukcesy (Polska, Czechosłowacja, Ameryka, Jugosławia, Niemcy, Łotwa i Szwecja). Fakt ten potęgował napięcie bojowe. W ostatnich dniach Olimpiady w sali pałacu „Nowakó” panowała prawdziwie „sportowa” atmosfera. W wirze walki znaleźli się nietylko uczestnicy turnieju, ale i publiczność. Zdawało się, jakoby na sali pracował totalizator. Masy ciekawych gęsto otaczały stoly, przy których rozgrywały się najciekawsze partie. Ci, którzy nie mogli być blisko stołu, wyłazili na krzesła, by tylko widzieć szachownicę, lub obserwowali grających. Tłok nie do opisanego panował zwłaszcza w czasie gry Aljechina z Czechosłowakiem Flohrem w przedostatnim dniu Olimpiady. Mówiono, że Aljechin, niezadowolony z porażki, jaką odniósł przy grze z łotewskim mistrzem Matisonem, postanowił grać na ostro. Rzeczywiście też Aljechin przy spieszył tempo i gwałtownie posuwał figury. Młody mistrz czechosłowacki Flohr musiał złożyć broń przed championem świata.

W ostatnim dniu panowało zdenerwowanie. Wszak do ostatniej chwili nie można było powiedzieć, kto zajmie dominujące miejsce. Polska wspólnie z Jugosławią przed zagajeniem były faworytem Olimpiady. Dopiero w ostatnich dniach Ameryka i Czechosłowacja znalazły się pomiędzy kandydatami do pierwszeństwa. Kilka niespodziewanych niepowodzeń reprezentacji jugosłowiańskiej odsunęło ją z pierwszych miejsc i Jugosławia musiała walczyć o czwarte miejsce z mistrzami Łotwy, którzy wbrew oczekiwaniom, okazali się nadzwyczaj silnymi i pełnymi woli do zwycięstwa i sukcesów.

Gończkowe napięcie zapanowało na sali w czasie gry Polski z Ameryką dnia 26 lipca. Z wielkim zainteresowaniem śledzono grę Makarczyka ze Stonerem. Niezdecydowany koniec tej partii przyniósł zwycięstwo Ameryce. Polscy szachiści musieli ustąpić na drugie miej-

sce. Było to dla publiczności prawdziwą niespodzianką. Burza oklasków była wyrazem sympatii dla polskich mistrzów a zarazem wyrazem uznania dla graczy amerykańskich. Do zespołu amerykańskiego należał między innymi młody mistrz Kahdan a przedstawicielami Polski byli Rubinstein, Dr. Tartakower, Przepiórka i Makarczyk.

Ostatnia partja rozgrywała się pomiędzy Ju gosiawią (Kostic), Łotwą (Petrov), Austrią (Kmoeh) i Czechosłowacją (Opoczensky). Dzie siatki widzów obiegały wprost grających, a kiedy o godz. 17 partja zakończona została na remis publiczność głośno poczęła rozprawiać o wynikach Olimpiady. Następnie publiczność rzuciła się do tablicy, na której ogłaszano wyniki. Za kilka minut ogłoszono wyniki ostateczne. Na pierwszym miejscu jest Ameryka z 48 punktami na 72 możliwych, na drugim Pol ska 47 punktów, 3) Czechosłowacja 46 i pół, 4) Jugosławia 46 i pół, 5) Niemcy 45 i pół, 6) Łotwa 45 i pół, 7) Szwecja 45 i pół, 8) Austria 45, 9) Anglja 44, 10) Węgry 39 i pół, 11) Holan dja 35, 12) Szwajcaria 34, 13) Litwa 30 i pół, 14) Francja 29 i pół, 15) Rumunia 28, 16) Włochy 23, 17) Dania 19 i pół, 18) Norwegia 15 i pół i 19) Hiszpanja 15 i pół.

Ciekawe są niektóre poszczególne wyniki. Najlepszymi graczami co do ilości procentowo wygranych partji na Olimpiadzie praskiej byli mistrze światowi Dr. Aljechin, Dr. Tartako wer i Szwed Stolz (osiągnęli 75 proc, wygranej, grali we wszystkich 18 partjach i zyskali po 13 i pół punktów). Championka świata Wiera Menszikowa we wszystkich ośmiu partjach wygrała. Grała ona jednakowoż tylko z szachistkami i nie spotkała się przy szachownicy ani z jednym mistrzem szachowym.

Praska Olimpiada wykazała że gra w szachy oznacza ciągły ruch; w grze tej nikt nie może uważać się za „niezwyciężonego”. W Pradze pokonani zostali w poszczególnych turniejach champion świata A. Aljechin raz (pokonany został przez Łotysza Mattisona) oraz młody Amerykanin Kashdan również raz. Kashdan faworyzował do ostatniej chwili i dopiero w ostatnim dniu pokonany został przez Rubinsteina. Interesujący jest wynik gry Łoty sza Mattisona, który trzykrotnie zwyciężył, przyczem zwycięstwo to odniósł nad mistrzami Aljechinem, Rubinsteinem i prof. Vidmarem.

Należy zaznaczyć, że Olimpiada praska odznaczała się sprężystą organizacją, co zawdzięczać należy Związkowi czechosłowackich szachistów. Olimpiada bogata była w wielkie mo menty niespodzianki i coraz to żywsze tempo.

Praga w lipcu 1931 (CEPS).

K. B.

Pod znakiem katastrof i klęsk

6-oro PASAŻERÓW SAMOLOTU ZABITYCH

Wedle wiadomości napływających z Nowego Jorku w Casslake (stan Michigan) spadł onegdaj wskutek pożaru powierzchni nośnej — samolot pasażerski. Śmieść poniosło sześćo ro ludzi, w tem jeden dziesięcioletni chłopak.

KATASTROFA HYDROPLANU

Onegdaj spadł w czasie lotu na hydroplanie w pobliżu Wunsdorf niedaleko Berlina inżynier zakładów Siemens Erwin Kölgen, który poniósł śmierć na miejscu. Aparat uległ doszczętnemu rozbięciu.

SMUTNE POKŁOSIE SAINT PHILIBERT

W wyniku urzędowej statystyki w sprawie wielkiej i głośnej katastrofy okrętu luksusowe go Saint Philibert — o której to katastrofie donosiliśmy w swoim czasie — zachodzi praw dopodobieństwo, że życie straciło na tym okrę cie 455 ludzi. Na pokładzie znajdowało się bo

wiem 463 pasażerów, z których uratować zdo lano zaledwie osiem osób. Dotąd wylowiono 327 zwłok w 256 wypadkach zdołano stwier dzić iść tożsamość. Codziennie wypływają i wy ławiane są przez rybaków nowe zwłoki w sta nie zupełnego już rozkładu. Przypuszczają, że w kadłubie nieszczęsnego okrętu kryje się je szcze szereg zwłok.

HUMOR ZAGRANICZNY

ON ŻYJE W „PRZECIĄGU”...

Meyer spotyka się w kawiarni z Nadelma nem.

— Co u ciebie slychać? — pyta Meyer.

— Co ma być slychać? Ja ciągle żyję w prze ciągu.

— Jaktó, w przeciągu?

— Widzisz, niema dnia, żebym nie otrzy mał listu, w którym mi pisała: „Jeżeli pan w przeciągu 3 dni nie zapłaci, to... itd.”.

JAK W RAJU

Młode małżeństwo. Pobrali się z miłości. Kryzys daje im się srodze we znaki.

Henderson wyjechał z Berlina

Berlin. 28. 7. PAT. Minister Henderson opu ścił Berlin dziś o godzinie 20-tej, udając się przez Holandję do Londynu.

Przedstawiciel Polski bierze udział w pracach komisji ekspertów

Londyn 28. 7. PAT. Obradujący tu nad wpro wadzeniem w życie propozycji prezydenta Hoovera komitet rzeczoznawców prowadzi tak że narady z ekspertami tych państw, które bio rą udział w planie Younga nie należąc do jego głównych sygnatarjuszy. W dniu dzisiejszym komitet wysłuchał opinii zaproszonych w tym celu delegatów Jugosławii i Grecji, jutro zaś w naradach weźmie udział delegat Polski dyre ktor ministerstwa skarbu Barański, przybywa jący specjalnie aeroplanem z Paryża.

Transport złota dla Włoch

Neapol. 28. 7. PAT. Przybył tu z Nowego Jorku parowiec transatlantyczny, wiozący 20 skrzyń ładunku złota, przeznaczonego dla Banki Italji.

Olbrzymi pożar na Węgrzech

Budapeszt 28. 7. PAT. We wsi Reszek iskra z komina wywołała pożar jednego z zabudo wań, przyczem ogień w krótkim czasie ogar nął całą wieś. Trzy osoby zginęły w płomie niach, pozatem 200 budynków gospodarskich spłonęło mimo ulewnego deszczu. Również spłonęło wiele sztuk bydła. Ogień nie został jeszcze ugaszony.

NADEŚLANE CZASOPISMA.

„SPRAWY NARODOWOŚCIOWE”, czasopismo poświęcone badaniu spraw narodowościowych (R) V, Nr. 2—3). Cena 8 zł.

Ukazał się nowy podwójny numer „Spraw Naro dowościowych” za mies. kwiecień, maj, czerwiec b. r. Józef Lemański w artykule p. t. „Trybunał na ski, a szkolnictwo mniejszościowe w praktyce i te orji” daje analizę sprawy t. zw. „dzieci manurego w skich”, rozstrzygniętej orzeczeniem Stałego Trybu nału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze dnia 15 maja 1931 wbrew poglądom polskiej tezy; na to niezmiernie ważkie dla szkolnictwa mniejszo ściowego zagadnienie. Dr. Józef Krysinski w dru giej części swej obszerniej pracy na temat „Tenden cyj rozwojowych ludności polski pod względem narodowościowym i wyznaniowym w dobie powojennej” omawia wpływ migracji zewnętrznych do u staleniu granic Rzeczypospolitej na skład jej ludno ści. Witold Sworakowski w dokończeniu pracy p. t. „Polskie szkolnictwo prywatne w Rumunji” ana lizuje położenie mniejszości polskiej w Rumunji w dziedzinie kulturalno-oświatowej. Kronika, jak zwy kłe w „Sprawach Narodowościowych” bardzo bo gata, zamieszcza szereg interesujących danych, do tyczących spraw mniejszościowych w Polsce, w państwach europejskich i na terenie międzynaro dowym. Numer zamykają: sprawozdanie z działalno ści Instytutu Badań Spraw Narodowościowych w r. 1930, sprawozdanie z odczytu, wygłoszonego w In stytucie przez p. Dr. Aricha Tartakowera na temat szkolnictwa żydowskiego w Polsce, recenzje oraz nader cenna dla badaczy problemów narodowościowych bibliografia publikacji o mniejszościach naro dowych, wydanych poza Polską za rok 1930 w opra cowaniu p. Leona Zielentewskiego.

Pojedyncze egzemplarze „Spraw Narodowościowych” można otrzymać we wszystkich księgarniach i administracji tego czasopisma: Warszawa, ul. No wy Świat 21 m. 3.

— Jak się wam powodzi, kochani, jak się czujecie? — pyła znajomy.

— Jak w raj!

— O, cieszę się bardzo!

— A tak, nie mamy co włożyć na siebie i spodziewamy się z dnia na dzień eksmisji.

(Tit-Bata)

UCZCIWY ZNALAZCA

Fox znajduje portfel z pieniędzmi. Z dużą kwotą. Fox jest uczciwym znalazcą. Chce więc ogłosić o tem w gazecie. Idzie do biura ogłoszeń. Pyta: „Przepraszam — która gazeta ma najmniejszy nakład?”

(Ric et Rae)

WOLNE POSADY

POWAŻNE Towarzystwo Ubezpieczeń poszukuje młodego urzędnika do buchalterji z ukończoną szkołą średnią lub Akademią handlową. Ste-nografja, pisanie na maszynie oraz znajomość języka niemieckiego wymagane. — Zgłoszenia pod „Uczelny” do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków Rynek gl. 8. 216er

POSZUKUJE zdolnego inkasenta, kawalera, do interesu ratalnego, za kaucją. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Stała pensja”. 210g

POSZUKUJE się na sierpień—wrzesień urzędnika, obznajomionego z odprawą celną, buchalterją i korespondencją. Zgłoszenia: M. Grüner, Muzszyna. 210x

AGENT do sprzedaży kilimów Kossowskich na raty w Krakowie poszukiwany. Telefon 15817. 208g

POSAD POSZUKUJĄ

INTELGENTNA panna poszukuje posady do towarzystwa starszej osoby. Znajomość robót ręcznych. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „N.”. 136g

DWIE absolwentki szkoły handlowej poszukują posady biurowej. Zgłoszenia pod „Sumienne” poste restante Tymbark 105g

KORRESPONDENT polsko—niemiecki, obeznany z czynnościami biurowymi, obejmie posadę na prowincji za pokój z utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Stałe zajęcie” do Adm. „N. Dziennika”. 172x

PODRÓŻUJĄCY. Zastępca z działu męsko—damskiej modnej galanterji północzniczkiej, trykotarskiej i bieliznianej, mający dobrze zaprowadzoną klientelę w całej Małopolsce, na Śląsku i w Krakowie, poszukuje posady stałej lub obejmie zastępstwo za prowidją u firm poważniejszych. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia do Admin. „Nowy Dziennik” pod „Dobre referencje”. 131x

Eleganckie kapelusze damskie

w modnych kolorach — poleca po cenach najniższych **Adela Holländre w Kraków, Senzcka 8** przejeżdżając Grodzkiej



Cena blaszanego pudełka Zl. 1.20

NISZCZY DOSZCZĘTNIE KARALUCHY, PLUSKWI, MUCHY, MOLE, PCHŁY I T.P.

L. B. a. Arch. 10/31/L.

Kraków, dnia 25 lipca 1931.

OGŁOSZENIE PRZETARGU PUBLICZNEGO

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót wszystkich i dostaw przy:

- a) nadbudowie 3-go piętra w szkole im. św. Scholastyki przy ul. św. Marka;
- b) nadbudowie szkoły miejskiej im. B. Głowackiego w Dąbiu przy ul. Jachowicza;
- c) przebudowie wychodków wolnospadowych:

I. w XLVII. szkole żeńskiej im. Anny Jagiellonki, oraz

II. w XLVIII. w szkole męskiej im. Ks. Józefa Poniatowskiego, przy ul. Zamoyskiego L. 58 i 60 — Gmina Miasta Krakowa rozpisuje publiczny przetarg z terminem wniesienia ofert w dniu 10 sierpnia 1931 do godz. 12-tej w południe.

Szczegółowe ogłoszenie powyższego przetargu znajduje się na tablicy urzędowej w Gminie Magstratu. Formularze ofertowe i informacje można otrzymać od dnia 27 lipca 1931 w Budownictwie miejsk. Oddział A.

ad a) w Biurze budowli gminnych II. piętro, drzwi Nr. 27;

ad b) w Biurze konserwacji budynków miejskich drzwi Nr. 17 — w godz. od 11 do 13-tej.

Prezydent miasta:
Wz. OSTROWSKI wr.

213p

POSZUKUJE młodego, **ZBOLNEGO CZELADNIKA ZEGARMISTRZOWSKIEGO żyda — od 1 września 1931. Zgłosz. sub „1-9” w administr. Now. Dz.**

RUTYNOWANY subjeńt kolonialno—delikatesowy zmieni posadę. Zgłoszenia: Biuro Blocha, Kraków, ul. Gertrudy 23. 135g

HAFTUJE monogramy wyprawy ślubne, firanki, kapy, montuje poduszki: Stockowa, Dietlowska 50 II. piętro. 117g

SPRZEDAŻ

WÓZKI dziecięce najpiękniejsze modele, poleca najtaniej gotówka, ratami: Fabryczny Skład — Kraków. **ZWIERZYŃCIE-CKA 6.** 82x

TAPETY. Listewki, Sztukaterje, poleca: Neuman Kraków, Dietla 53—55 Telefon 11019. Ceny niskie, Bogaty wybór. 136g

UNDERWOOD. Smith maszyny do pisania najtańszej, najdogodniejszej: Max Löwenstein w Krakowie, Zwierzyńccka 8. Telefon 162-50.

TROCHE HUMORU

POMOC W HIGIENICZNYM OEMYWANIU.



— Dowidzenia wam wszystkim, dowidzenia i tobie mały Hektorku: dziękuję ci za twoją pomoc za każdym razem, kiedy to czyściutko wyłizales za mnie talerze.

Premja dla naszych Prenumeratorów!

„Petersburg” Asza ukazał się już w całości!

Głośna powieść Szaloma Asza p. t. „Petersburg”, będąca pierwszą częścią sławnej trylogji „Potop” — ukazała się już w całości, jako pięknie i starannie wydany tom o 350 stronach druku.

Nasi Prenumeratorzy, którzy zamówili powieść Asza po cenie niższej 6.50 zł. (zamiast 12 zł.), otrzymali ją już w tych dniach.

Małą ilość egzemplarzy tej powieści, jaką jeszcze rozporządzamy, możemy dodatkowo, aż do 1 sierpnia br., odstąpić naszym Prenumeratorom wyjątkowo po tej samej cenie 6.50 (na prowincji z portem pocztowym 1.20).

Dalsze dwie części trylogji Asza będziemy również mogli po cenie wyjątkowej dostarczyć naszym Prenumeratorom, o czym w swoim czasie doniesiemy.

FIRANKI

1. MATEKJALY tapicersko—dekoracyjne i biurowe i częściowo NAJTAŃSZE w Krakowskiej Fabryce Firanek

MICHAŁA WEITZA, FLORJAŃSKA 23

Debet - Credit

WPISY NA KURSY HANDLOWE

jednoroczne i 1/2 roczne KURSY KSIĘGOWOŚCI Leona Feinberga w Krakowie (nowy lokal szkolny) UL. STAROWIŚLNA L. 28, I. p. przyjmuje się codziennie od godz. 9—1. 3—6. Celem kursów jest umożliwić uczestnikom zdobycie wiedzy w zakresie nauk handlowych, potrzebnej do uzyskania posady w handlu, przemysle lub instytucjach bankowych. Soboty i święta żydowskie wolne od nauki. Tamże czynna jest podczas wakacyj stała szkoła kaligrafji, zapewniająca każdemu brzydki piszącemu poprawę swego pisma na piękne i biegłe. 37x

Właściciele domów w Berlinie!

Obejmę administrację domów za pierwszorzędna gwarancją. Sumienne załatwienie spraw podatkowych, innych trudnych spraw i t. p. 207x
HAARPUDER, Berlin, Barbarossastr. 63

DLA PANIENKI (życie mieszkać, ewentualnie z użyciem maszyny szycia, w samotnej w wy: Taubman, Bochen ska 8, m. 19

LOKALE

POSZUKUJE się inteligentnego, solidnego pana jako drugiego do umeblowanego pokoju: ul. Dietlowska 111. I. piętro, — drzwi 7. 108bp

POSZUKUJE pokoju z kuchnią za czyszeniem miesięcznym. Zgłoszenia pod „B.” do Adm. „N. Dziennika” 924bp

POKÓJ umeblowany od 1 sierpnia: ul. Jasna 3 II. piętro, drzwi 5. 112g

STENOTYPISTKA polsko—niemiecka, z długoletnią praktyką, poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem. — Zgłoszenia: Kraków, Zielona 25, II. piętro drzwi 1 134g

Underwood, Smith, maszyny do pisania okazują, najtaniej, najdogodniej **Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyńccka 8. Tel. 162-50.**

NAUKA I WYCHOWANIE

WPISY do Szkoły Przystosobienia Kupieckiego kursów handlowych rocznych, 1/2-rocznych kursów księgowości szkoły pisania na maszynach „Hermes” Jana Pilcha, w Krakowie, Florjańska 39/II p. przyjmować się będzie od dnia 25 sierpnia br. Soboty wolne od nauki. 21v

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondenc. im. profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Po skończeniu egzaminu. — Żąda cie prospektów! 1522a

RÓZNE

BACZNOŚĆ! Po domowemu zdrowe, smaczne obiady (3 dania zł. 1.20), ciadania 35 gr., kolacje od 60 gr. Kraków, Stolarska 13. Restauracja. Specjalne pokoje dla wycieczek. 110x

KILIMY artystyczne — Dywany orientalne: Grubnerowa Kraków, Tarłowska 6 boczna Zwierzyńccka 1296x

Od najgorszych plag ludzkości chroni jedynie 100 proc. pewna **PREZERWATYWA**



GUM... ?... !...

WYDAJE się smaczne domowe obiady po cenie umiarkowanej: Dietlowska 111. I. piętro drzwi 7.

STUDENTKA znająca jęz. francuski wyjeżdża na miesiąc w góry w charakterze nauczycielki lub towarzyszkii. Zgłoszenia pod „Góry” do Adm. N. Dz.

BONY do dzieci, służące kucharki poleca: Beata Eisenberg, Pośrednictwo Posad, Katowice — 3-go Maja 11. Telef. 16-65.

FRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn.	Zl. 6'00	kwartal	Zl. 18'00
w Krakowie z odnośn. do domu	" 6'20	"	" 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	" 6'60	"	" 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	" 10'60	"	" 30'00

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświ.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym lam'e. — Strona z tekstem i nadesłaniem ma 3 lamy po 74 milim. — Strona z tekstem 6 lamy po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. **CENY** w złotych: I strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolęga się 25%.